



**DZIEŃ WSZYSTKICH
ŚWIĘTYCH ORAZ
ZADUSZKI NA UKRAINIE**

s. 8-9



**OBCHODY NARODOWEGO
ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI
POLSKI**

s. 10



**ROZSTRZELANY
ANIOŁ
W CHMIELNICKIM**

s. 9

SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Listopad 2019 nr 11 (88)

Radosne świętowanie wielkiego jubileuszu

11 listopada obchodzono 30-lecie działalności Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Kamieńcu Podolskim. Z tej okazji w Miejskim Domu Kultury odbył się koncert.

WNarodowe Święto Niepodległości, kiedy Polacy obchodzą 101. rocznicę odzyskania niepodległego bytu państwowego, kamieniecki Dom Kultury rozbrzmiewał polską mową. Tego dnia zebrała się w nim polska społeczność miasta, przedstawiciele polskich organizacji społecznych, duchowieństwa, zainteresowani kulturą polską, a przede wszystkim wyjątkowi goście z konsulem generalnym RP w Winnicy Damianem Ciarcińskim na czele, by wspólnie uczcić ważne narodowe święto oraz celebrować 30-lecie istnienia Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Kamieńcu Podolskim.

Zgasiło światło... Oczom publiczności ukazała się krótka animacja przedstawiająca rozbiory Polski. Po niej na scenie pojawili się artyści w ekspresyjnym tańcu „Barwy ojczyście”, a następnie zostały odśpiewane hymny Polski i Ukrainy.

Uroczystość rozpoczęła się oficjalnie. Oddano hołd tym, którzy odeszli, walcząc o wolną Polskę, oraz tym, którzy współtworzyli polskie Stowarzyszenie w Kamieńcu. Rozległy się dźwięki poloneza, którego perfekcyjne wykonanie przez dzieci i młodzież ze Stowarzyszenia bardzo spodobało się publiczności.



Kamienieccy przedszkolaki Katarzyna Krąglakowa oraz Eliasz Komornicki recytowali wiersz Władysława Bełzy „Katechizm polskiego dziecka”

Występ chóru Sursum Corda pod dyrekcją Stanisława Nagórniaka, obecnego prezesa Stowarzyszenia, podkreślił swoimi pieśniami słowa Tadeusza Kotarbińskiego, że „Przeszłość zachowana w pamięci staje się częścią teraźniejszości”.

Zapoznanie z historią powstania Stowarzyszenia, dopełnione ciekawą prezentacją multimedialną pozwoliło zebranych na powrót do trudnych początków. Jednocześnie uświadomiło, jak wiele ciekawych i różnorodnych przedsięwzięć było

udziałem jego członków przez 30 lat istnienia. Duże brawa otrzymał od widowni zespół artystyczny Wasyla Olejnika, który zaprezentował brawurowo trzy utwory.

Dopełnieniem zróżnicowanego stylistycznie programu był występ zespołu Apelsyn, którego artystami są także członkowie naszego Stowarzyszenia. Po nim na scenie pojawił się znany nie tylko na Ukrainie zespół dziecięco-młodzieżowy Kwiat na Kamieniu. Rozbawił publiczność tańcem i śpiewem oraz zachęcił do

wspólnej zabawy. Brawurowo odtańczona polka zachwyciła wszystkich. Pięknie wykonana „Dumka na dwa serca” wprowadziła widzów w klimat sienkiewiczowski. Dopełnieniem były profesjonalnie odegrane przez młodych artystów fragmenty „Pana Wołodyjowskiego” Henryka Sienkiewicza opisujące atak i zdobycie twierdzy w Kamieńcu Podolskim przez Turków. Wykorzystanie urywków filmu Jerzego Hoffmana pozwoliło oglądającym przenieść się w środek wydarzeń z 1672 roku.

Finałowa piosenka, której tekst do muzyki Aleksandra Ermolowa napisała Tetyana Fortuna, jednocześnie autorka scenariusza uroczystości, wzruszyła obecnych ze względu na bijącą z niej wielką miłość do miasta i jego mieszkańców. Program artystyczny dopełniła nostalgiczna pieśń o Podolu w wykonaniu Walentyny Katuszyńskiej.

Niezapomniane wrażenia estetyczno-artystyczne, które stały się udziałem wszystkich obecnych na koncercie, na zawsze pozostaną w ich pamięci. Zachwyt i podziw dla zaprezentowanych przez wykonawców talentów świadczy o ogromnym potencjale, który umiejętnie kształtują Tetyana Fortuna i Natalia Łysak oraz Stanisław Nagórniak.

Po koncercie zaproszeni goście mieli okazję obejrzeć program „Zaśpiewajmy dla Niepodległej” w restauracji Stary Zamek. Dzieci ze Stowarzyszenia zaprezentowały scenkę „Droga do Niepodległości”. Konsul generalny Damian Ciarciński przypomniał w skrócie historię odzyskania wolności przez Polskę. Prezes Stowarzyszenia Stanisław Nagórniak podziękował osobom zasłużonym dla rozwoju polskości w Kamieńcu Podolskim i wręczył im upominki. Śpiewy i tańce zakończyły radosne świętowanie i pozwoliły na integrację wszystkich, bez względu na wiek.

Projekt został objęty wsparciem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja.

**Wiesława Kalista,
nauczycielka ORPEG**

Żołnierze LITPOLUKRBRIG z wizytą u Polaków w Żytomierzu

Przedstawiciele Litewsko-Polsko-Ukraińskiej Brygady spotkali się 6 listopada z młodzieżą uczącą się języka polskiego na zajęciach Sobotnich Kółek Twórczych, działających w Domu Polskim.

Wielonarodową Brygadę reprezentowało ponad 25 żołnierzy z Litwy, Polski i Ukrainy, w tym jej dowódca, płk Dmytro Bratiszko oraz szef sztabu, płk Michał Małyśka. Pułkownik Bratiszko wręczył Do-

mowi Polskiemu odznakę LITPOLUKRBRIG, przedstawiającą trzy miecze i flagi państwowe Litwy, Polski i Ukrainy na niebieskim tle.

Uczniowie zapoznali się krótko z historią powstania LITPOLUKRBRIG, jej strukturą, misją i zadaniami. Dmytro Bratiszko podkreślił, że nieprzypadkowo patronem brygady jest Konstanty Ostrogski, hetman Wielkiego Księstwa Litewskiego. Konstanty Ostrogski był utalentowanym i skutecznym przywódcą wojskowym. Z sukcesem dowodził

wojskami przeciwko armii tatarskiej i moskiewskiej. Stoczył 33 bitwy, w tym 31 zwycięskie. Najważniejszą z nich była bitwa pod Orszą, w czasie której zjednoczone siły Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Korony Królestwa Polskiego pokonały przeważającą liczebnie Armię Moskiewską.

Dyrektor Domu Polskiego Irena Perszko podziękowała gościom za wizytę oraz wyraziła nadzieję na kolejne spotkania.

Dom Polski w Żytomierzu



Fot. Dom Polski w Żytomierzu



Eliza Dzwonkiewicz nowym szefem Konsulatu Generalnego RP we Lwowie

28 października Eliza Dzwonkiewicz odebrała exequatur (zgodę państwa przyjmującego na wykonywanie funkcji) z rąk zastępcy dyrektora Departamentu Służby Konsularnej MSZ Ukrainy Walerija Łobacza, w obecności zastępcy ambasadora RP na Ukrainie Michała Giergonia.

Zastąpiła na stanowisku Rafała Wolskiego, który pełnił funkcję konsula generalnego we Lwowie od kwietnia 2017 roku.

Nowa konsul jest absolwentką filologii ukraińskiej na Wydziale Lingwistyki Stosowanej i Filologii Wschodniosłowiańskich na Uniwersytecie Warszawskim. Swoje zainteresowania krajami Wschodu pogłębiała na Podyplomowych Studiach Wschodnich w Studium Europy Wschodniej UW. Ukończyła również studia menedżerskie z zakresu zarządzania zasobami ludzkimi z elementami coachingu, organizowane przez Wyższą Szkołę Bankową w Poznaniu. W latach 2006-2009 była członkiem zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Później pracowała w fundacjach korporacyjnych w funkcji prezesa zarządu oraz w Narodowym Centrum Kultury na stanowisku wicedyrektora.

Konsulat Generalny we Lwowie obsługuje największą liczbę wnioskodawców wizowych oraz jest jednym z dwóch urzędów na Ukrainie, które wydają zezwolenia na przekraczanie granicy polsko-ukraińskiej w ramach małego ruchu granicznego.



Rekordowa liczba turystów w czarnobylskiej „strefie śmierci”

W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy tego roku strefę zamkniętą wokół elektrowni jądrowej w Czarnobylu odwiedziła rekordowa liczba 107,6 tys. turystów. To prawie o 75 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego – podały ukraińskie media. Według statystyk miasto przeważnie odwiedzają turyści zagraniczni – 80 proc., najchętniej Brytyjczycy i Polacy.

Agencja Interfax zwraca uwagę, że liczba odwiedzin zaczęła rosnąć wiosną, m.in. w związku z emisją serialu HBO „Czarnobyl”, opowiadającego o katastrofie atomowej sprzed ponad 30 lat. Po premierze pierwszego sezonu liczba turystów wzrosła do 17 tys. w październiku, w porównaniu z 6 tys. w kwietniu.

W ubiegłym roku strefę odwiedziło ogółem 71,87 tys. osób, prawie o 56 proc. więcej niż rok wcześniej.

Zakazaną zonę można zwiedzać z przewodnikiem. Turyści chętnie oglądają miasto Prypeć, którego mieszkańców ewakuowano po katastrofie.

Do katastrofy elektrowni czarnobylskiej doszło 26 kwietnia 1986 roku. Wybuch czwartego reaktora doprowadził do skażenia części terytoriów Ukrainy i Białorusi. Substancje radioaktywne dotarły też nad Skandynawię, Europę Środkową, w tym Polskę, oraz do Grecji i Włoch. W strefie wokół Czarnobyla obowiązuje zakaz osiedlania się.



Polski urząd nałożył rekordową karę za Nord Stream 2

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) nałożył karę w postępowaniu przeciw Gazpromowi i pięciu innym podmiotom odpowiedzialnym za finansowanie gazociągu Nord Stream 2: szwajcarskiemu Engie oraz holenderskim Uniper, OMV, Shell i Wintershell. 172 mln zł (ok. 40 mln euro) ma zapłacić spółka Engie Energy, która lekceważąc żądania Urzędu, „uporczywie i bezpodstawnie” odmawiała dostarczenia niektórych dokumentów, niezbędnych przy prowadzonym postępowaniu antymonopolowym.

Zdaniem Polski działania „konsorcjantów” mogą być próbą obejścia przepisów poprzez utworzenie spółki finansującej budowę gazociągu bez zgody organu antymonopolowego.

Przypomnijmy, w grudniu 2015 roku sześć spółek – Gazprom, Engie, Uniper, OMV, Shell, Wintershell – złożyło do UOKiK wniosek o zgodę na utworzenie wspólnego przedsiębiorstwa Nord Stream 2 AG z siedzibą w Szwajcarii. Urząd zajął się sprawą na wniosek Komisji Europejskiej.

W sierpniu 2016 roku uznał, że planowana koncentracja między Gazpromem i pozostałymi spółkami mogłaby doprowadzić do ograniczenia konkurencji. Wtedy spółki wycofały swój wniosek. W praktyce oznaczało to uznanie przez nie zakazu prowadzenia wspólnego przedsięwzięcia.

Od kwietnia ubiegłego roku UOKiK ponownie analizuje sprawę w ramach postępowania antymonopolowego. Postawił zarzuty sześciu spółkom, że bez zgody Urzędu i tak sfinalizowały transakcję. Według UOKiK jedynym celem wycofania zgłoszenia o utworzeniu konsorcjum i zawarcia późniejszych umów, było sfinansowanie budowy Nord Stream 2.



3,3 tys. zabitych, ok. 9 tys. rannych – cywilne ofiary wojny na Ukrainie

Taki bilans trwających od sześciu lat działań wojennych w Donbasie podała Organizacja Narodów Zjednoczonych. Przekazując najnowsze informacje dotyczące konfliktu zbrojnego na wschodzie Ukrainy, dodała, że od początku wojny dotychczasowe miejsce zamieszkania musiało opuścić 1,3 mln osób, a 3,5 mln wciąż potrzebuje pomocy.

We wpisie zamieszczonym w mediach społecznościowych przez Biuro ONZ do spraw Koordynacji Pomocy Humanitarnej zaznaczono, że wojna we wschodniej Ukrainie wciąż trwa. „W rezultacie konfliktu powstała 427-kilometrowa »linia rozgraniczenia«, która zamknęła dostęp do podstawowych usług” – napisano. „Ludzie chcą przede wszystkim pokoju” – podkreśla ONZ.



Będzie więcej pozwoleń na przewozy tirami dla Ukrainy?

24 października w Warszawie odbyło się spotkanie ministra infrastruktury Ukrainy Władysława Kriklija z jego polskim odpowiednikiem ministrem Andrzejem Adamczykiem, m.in. na temat kontyngentu zezwoleń na wzajemne przewozy drogowe. Jak poinformował Władysław Kriklij, strony uzgodniły, że Ukraina otrzyma do końca 2019 roku dodatkowe 5 tysięcy zezwoleń oraz 10 tys. z kontyngentu na 2020 rok.

Kontyngent na rok 2020 na razie pozostał bez zmian – na poziomie z 2019 roku, czyli 160 tys. dla każdej ze stron. Przy czym, jeśli ukraińscy przewoźnicy wykorzystają w tym roku wszystkie dodatkowe zezwolenia (15 tys.), w następnym będą mieli do dyspozycji tylko 150 tys.

Władysław Kriklij zapowiada, że będzie nalegał na zwiększenie puli do poziomu 200 tys. Następne spotkanie ze stroną polską zostało zaplanowane na koniec listopada.

Tymczasem z powodu deficytu zezwoleń ukraiński rynek przewoźników samochodowych praktycznie stanął. Zdaniem ukraińskich przewoźników Ukraina ma ich za mało w porównaniu do potrzeb. Sytuacji nie ratują inne kierunki tranzytowe: przez Słowację czy Węgry, a dodatkowe 15 tys. zezwoleń w okresie przedświątecznym skończy się bardzo szybko.

101. urodziny Niepodległej w Sławucie

Uczniowie Polskiej Szkoły Sobotniej działającej przy Związku Polaków na Ukrainie Oddział w Sławucie odwiedzili ważne dla Polaków miejsca: pomnik księcia Romana Damiana Sanguszki, grób ks. Walerego Gromadzkiego oraz polski cmentarz.

Długo oczekiwany listopad w tym roku przyniósł niezwykle ciepłą pogodę. W drugiej połowie miesiąca pogoda trochę się zepsuła, lecz nigdy stan aury nie przeszkadzał w świętowaniu kolejnych rocznic odzyskania przez Polskę niepodległego bytu państwowego.

Tak było i tym razem. Przygotowania do tegorocznych obchodów Narodowego Święta Niepodległości w sławuckim oddziale ZPU zaczęły się już parę tygodni wcześniej.

9 listopada w miejscowym kościele pw. św. Doroty została odprawiona msza święta. Następnie

uczniowie wraz z nauczycielką Margarytą Giżycką i prezes ZPU Oddział w Sławucie Julią Opanasiuk odwiedzili ważne dla każdego sławutczanina o polskich korzeniach miejsca: tablicę i pomnik księcia Romana Damiana Sanguszki, grób księdza Walerego Gromadzkiego oraz polski cmentarz, na którym zapalili znicze.

Obchody Narodowego Święta Niepodległości były kontynuowane 16 listopada w Szkole Sobotniej. Część uczniów przygotowywała świąteczne ozdoby. Ich pracy towarzyszyły pieśni patriotyczne, rozmowy na temat dróg wiodących do odzyskania zjednoczonej i suwerennej Rzeczypospolitej w 1918 roku. W tym czasie inna grupa uczniów ozdabiała pierniczki. To była dla nich chyba najprzyjemniejsza część święta. Każdy dostał słodycze. A na koniec wszyscy chętni mogli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie na tle barw narodowych Polski.

Zarząd ZPU Oddział w Sławucie



W tegorocznej edycji programu bierze udział dziewięć start-upów – osiem z Europy i jeden z USA

Nowa szansa dla start-upów

Dziewięć zagranicznych podmiotów, w tym dwa z Ukrainy, dostało się do programu Poland Prize powered by Huge Thing. Każdy z nich otrzyma grant w wysokości do 45 tys. euro i wsparcie ekspertów.

W październiku ruszyła druga edycja programu akcelacyjnego Poland Prize powered by Huge Thing. Celem inicjatywy jest wprowadzenie na polski rynek młodych, prężnie rozwijających się, zagranicznych firm, m.in. dzięki dofinansowaniu rozpoczęcia działalności, oraz wspomaganie ich dalszego rozwoju.

W tegorocznej edycji programu bierze udział dziewięć start-upów. Dwa z nich pochodzą z Ukrainy – Greenbin oraz Ninja Lender, pozostałe to: brytyjski Conundrum, irlandzki Eiravato, estoński Web-Totem, rosyjski Timeflip, łotewski Datainvision, portugalski Parcela Já oraz Vimix z USA. Dzięki udziałowi w akceleracji mają szansę popracować nad swoimi pomysłami biznesowymi z zawodowcami i sprawdzić, czy obrana

ścieżka doprowadzi je na globalny rynek.

Co start-upy zyskają? Między innymi mentora, który pomoże w akceleracji oraz organizacji pracy, wsparcie w rejestracji firmy w Polsce, szkolenie z zakresu polskiego prawa gospodarczego, współpracę z czołowymi firmami w swoich branżach w Polsce, doradztwo biznesowe i techniczne na każdym poziomie, możliwości nawiązania kontaktów z mentorami, inwestorami, przedstawicielami przemysłu, biznesu, środowiska akademickiego oraz administracji publicznej.

Pomocy udzielać będzie nie tylko zespół Huge Thing, ale i przedstawiciele jego partnerów. Są nimi globalne firmy: Santander Bank Polska, Procter & Gamble, SpeedUp Venture Capital Group oraz Google for Startups. To one wesprą start-upy swoją wiedzą ekspercką oraz sprawdzą potencjał wdrożenia rozwiązań w tych organizacjach.

Proces akcelacyjny potrwa 16 tygodni – do końca stycznia.

Walentyna Jusupowa



Maple Arch to międzynarodowe ćwiczenie dowódczo-sztabowe prowadzone corocznie od 1999 roku

Fot. Olena Slobodianiuk

Międzynarodowe manewry wojskowe w Żytomierzu

W 11-dniowym Maple Arch 2019 udział wzięli przedstawiciele sił zbrojnych Kanady, Litwy, Polski, Ukrainy, Gruzji, Czarnogóry, Rumunii, Bułgarii i Macedonii Północnej. Jego celem było szkolenie dowództw batalionów w zakresie planowania i prowadzenia operacji wsparcia pokoju zgodnie ze standardami NATO.

Maple Arch to międzynarodowe ćwiczenie dowódczo-sztabowe wspomagane komputerowo, prowadzone corocznie od 1999 roku. W tym roku gospodarzem manewrów była Ukraina. Ceremonia otwarcia odbyła się 29 października w Dowództwie Wojsk Powietrznodesantowych Sił Zbrojnych Ukrainy w Żytomierzu.

– Wspólna praca stwarza wszystkim krajom możliwości współpracy, doskonalenia i dzielenia się cennymi doświadczeniami przy dalszym budowaniu naszych stosunków wojskowych – podkreślił dowódca LITPOLUKRBRIG płk Dmytro Bratiszko. Podczas Maple Arch 19 pełni on funkcję kierownika ćwiczenia (Co-ExDir), odpowiedzialnego za kontrolę i koordynację.

Dowództwo LITPOLUKRBRIG odgrywa zasadniczą rolę w Maple Arch, zarówno w fazie planowania, organizowania, jak i realizacji ćwiczenia. Żołnierze

trzech nacji kierują pracą kluczowych komórek i obsadzają stanowiska w kierownictwie ćwiczenia oraz HICON (Higher Control – dowództwie szczebla nadrzędnego) szczebla brygady, którego szefem jest płk Michał Małyśka.

W pierwszym tygodniu szef HICON postawił zadania podległym jednostkom, inicjując tym samym proces decyzyjny (MDMP) pierwszoplanowych ćwiczących (PTA). W tym roku były to: 13 batalion desantowo-szturmowy z 95 Brygady Desantowo-Szturmowej z Ukrainy, 13 batalion Zmechanizowany z 1 Brygady Zmechanizowanej z Gruzji oraz międzynarodowy batalion z Macedonii Północnej i Czarnogóry. Ponadto w ćwiczeniu wzięły udział: batalion strzelców podhalańskich z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich oraz batalion logistyczny, batalion saperów i kompania żandarmerii wojskowej z Ukrainy. W drugim tygodniu ćwiczenia podległe pododdziały realizowały zadania z zakresu operacji wsparcia pokoju w rejonach odpowiedzialności zgodnie z otrzymanym zadaniem.

Międzynarodowa współpraca wojskowa jest istotnym elementem współczesnego środowiska militarnego. Litewsko-Polsko-Ukraińska Brygada, biorąc udział w tego typu ćwiczeniach, promuje motto „Zjednoczeni dla pokoju”.

Olena Slobodianiuk

Wspomnienie o Moniuszce

29 października w Kijowie odbyło się kolejne spotkanie z cyklu Koktajli Artystycznych, którego bohaterem był ojciec polskiej opery narodowej.

„Stanisław Moniuszko – poeta dźwięku. Wielka tajemnica i niedokończone podróże” brzmiał tytuł spotkania. Moniuszko to jeden z najwybitniejszych kompozytorów polskiego romantyzmu, niezwykle utalentowany i ceniony na tym polu. W swym dorobku artystycznym ma setki różnorodnych utworów. Jest autorem pieśni, operetek, baletów oraz oper. Tworzył muzykę nacechowaną narodowo, wplatając w swoje kompozycje wyraziste elementy folkloru polskiego oraz wykorzystując utwory polskich poetów.

Wykład wygłoszony przez kulturolog Julię Kriwienecwą spotkał się z olbrzymim zainteresowaniem mniejszości polskiej, wielbicieli Stanisława Moniuszki i kultury polskiej.

Następne spotkanie przewidziane jest na 26 listopada i będzie związane z unią lubelską i jej konsekwencjami.

Koktajle Artystyczne to cykl spotkań organizowanych przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polaków na Ukrainie, poświęconych m.in. poezji, filmowi, muzyce, historii. Projekt został objęty wsparciem finansowym ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Współorganizatorem spotkań jest Wydział Konsularny Ambasady RP w Kijowie.

Słowo Polskie za: MSPPU, Ambasada RP w Kijowie

W Rzeszowie stanął pomnik Józefa Piłsudskiego

Konny posąg Marszałka odsłonięto 11 listopada na placu Wolności. W ten sposób rzeszowianie uczcili Narodowe Święto Niepodległości.

Ważący prawie 3 tony i mierzący ponad 8 metrów pomnik przedstawia umieszczoną na cokole odlaną z brązu rzeźbę marszałka Józefa Piłsudskiego siedzącego na jego ulubionej klaczy Kasztance. Marszałek w prawej ręce trzyma buławę, symbol władzy wojskowej, i lejce. Lewą rękę opiera na szabli. Twarz ma zwróconą w swoją lewą stronę, jak mówił autor pomnika rzeźbiarz Władysław Dudek – w stronę Wilna. Pomnik stoi na placu Wolności, który przed II wojną światową nosił imię Piłsudskiego. Jest jednym z najbardziej okazałych posągów Piłsudskiego w Polsce.

Uroczystość, na którą przybyli rzeszowianie całymi rodzinami, rozpoczęła się mszą świętą w kościele farnym pod przewodnictwem biskupa rzeszowskiego Jana Wątroby. Następnie wszyscy przenieśli się na pl. Wolności, gdzie został odśpiewany hymn państwowy oraz odbyło się odsłonięcie i poświęcenie monumentu. Najbardziej zasłużonym przy jego budowie wręczono odznaczenia. Kolejnym punktem ceremonii była deflada ulicą Piłsudskiego, w której udział wzięła Konna Straż Ochrony Przyrody i Tradycji im. 20 Pułku Ułanów. Na zakończenie odbył się apel pamięci i salwa honorowa. Uczestnicy uroczystości, w tym m.in. wojewoda, marszałek, prezydent miasta, przedstawiciele służb mundurowych i różnych organizacji, złożyli przed pomnikiem



Fot. Jacek Magdon

W cokole monumentu wmurowano urnę z ziemią z Żułowa – rodzinnej miejscowości Piłsudskiego

wieniec i wiązanki kwiatów. Wydarzenie swoim patronatem objął prezydent Andrzej Duda.

Inicjatorem monumentu był Komitet Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rzeszowie. Całkowity koszt, wraz z projektem, odlaniem i ustawieniem pomnika, wyniósł około miliona złotych. Część kwoty pochodziła ze zbiórki

publicznej, a także od władz miasta i marszałka województwa.

W cokole monumentu wmurowano urnę z ziemią z Żułowa – rodzinnej miejscowości marszałka Piłsudskiego na Litwie, i kapsułę czasu z listem dla potomnych, w którym zawarto przesłanie, aby troszczyli się o Polskę w przyszłości.

Słowo Polskie za: PAP

Obchody 225. rocznicy rzezi Pragi

4 listopada 1794 roku wojska rosyjskie pod wodzą gen. Aleksandra Suworowa wymordowały około 20 tys. bezbronnej ludności cywilnej warszawskiej Pragi. W rocznicę tych wydarzeń w Warszawie odbyły się okolicznościowe uroczystości.

4 listopada o godz. 18 w bazylice katedralnej św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika w stolicy Polski odbyła się msza św. pod przewodnictwem biskupa warszawsko-praskiego Romualda Kamińskiego. Następnie pod cerkwią św. Marii Magdaleny, gdzie stoi krzyż upamiętniający ofiary rzezi Pragi, zostały zapalone znicze i złożone wiązanki kwiatów.

Masakra ludności cywilnej dokonana 225 lat temu przez oddziały



Fot. Internet

Po przełamaniu obrony i zajęciu Pragi Rosjanie wymordowali ok. 20 tys. cywili

gen. Aleksandra Suworowa była tragicznym finałem ostatniego starcia insurekcji kościuszkowskiej. Po klęsce pod Maciejowicami i wzięciu naczelnika Tadeusza Kościuszki do niewoli powstanie dogorywało. Rosjanie musieli jeszcze zdobyć Warszawę. Generał Suworow rozkazał szybkim marszem podejść do stolicy od strony Pragi. Rosjanie dotarli tam 2 listopada. Rozpoczął się ostrzał prawobrzeżnej części miasta. Obroną polską dowodził gen. Józef Zajączek. 4 listopada wczesnym

rankiem zaczął się szturm. Trwał do późnych godzin wieczornych. Ostatecznie Rosjanom udało się przełamać obronę Polaków i zająć Pragę. Wymordowali ok. 20 tys. bezbronnych cywili. Chcieli w ten sposób wymusić na władzach miasta bezwarunkowe poddanie. Warszawa skapitulowała.

Nie była to jednak pierwsza podczas insurekcji kościuszkowskiej próba zdobycia miasta. Przez trzy miesiące – od lipca do września 1794 roku – Warszawa broniła się skutecznie przed połączonymi siłami prusko-rosyjskimi. Obroną dowodził Tadeusz Kościuszko.

Trzy lata po rzezi Pragi Aleksander Suworow napisał w Tulczynie pracę „Sztuka zwycięstwa”, w której wykorzystał swoje doświadczenia tłumienia insurekcji kościuszkowskiej w Polsce.

Słowo Polskie

Uroczystości niepodległościowe w Domu Polskim w Żytomierzu

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości Polski został zorganizowany koncert i spotkanie towarzyskie w restauracji.

Tradycyjnie w pierwszą niedzielę listopada w Domu Polskim odbyły się uroczystości z okazji Narodowego Święta Niepodległości Polski. Spotkanie zaczęło się od wspólnego odśpiewania hymnów narodowych Polski i Ukrainy przy akompaniamencie Larysy Bojko. Gości powitała dyrektor placówki Irena Perszko i zaprosiła do wysłuchania koncertu.

Koncert otworzył „Polonez a-moll: pożegnanie ojczyzny” Michała Ogińskiego w wykonaniu wykładowcy Żytomierskiego Uniwersytetu Państwowego Wiktora Czernija. W ramach trwającego Roku Moniuszkowskiego (ogłoszonego przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i UNESCO w 200. rocznicę urodzin kompozytora) Eugenia Gintowt (sopran) zaśpiewała najpopularniejsze pieśni Stanisława Moniuszki: „Polną różyczkę”, „Złotą rybkę”, „Pieśń wieczorną” i „Prząśniczkę”. Wykonano też utwory Fryderyka Chopina i Stanisława Niewiadomskiego. Słuchacze wiel-



W ramach trwającego Roku Moniuszkowskiego Eugenia Gintowt zaśpiewała najpopularniejsze pieśni kompozytora

kimi brawami dziękowali artystom za wspaniałe występy.

Następnie na estradzie Domu Polskiego pojawił się zespół wokalny Suzirja z Romanowa. Debiut grupy został bardzo ciepło przyjęty przez publiczność. Na zakończenie koncertu Suzirja wykonała

„Rotę” – do śpiewu dołączyli wszyscy obecni.

Jako że w tym roku 25-lecie istnienia obchodzi charytatywne pismo kulturalno-oświatowe „Mozaika Berdyczowska”, pierwsza polska gazeta na Żytomierszczyźnie, na ręce redaktor naczelnej czasopisma

Larysy Werwińskiej Irena Perszko złożyła życzenia.

Następnie o zabranie głosu poproszono gości specjalnych: dowódcę Litewsko-Polsko-Ukraińskiej Brygady płk. Dmytra Bratiszkę oraz szefa sztabu LITPOLUKRIBG płk. Michała Małykę. Brygada przybyła

do Ośrodka Szkolenia Wojsk Powietrznodesantowych w Żytomierzu na międzynarodowe ćwiczenia dowódczo-sztabowe Maple Arch, a jej przedstawiciele nawiązali współpracę z Domem Polskim.

Pułkownik Dmytro Bratiszko złożył obecnym życzenia z okazji polskiego święta narodowego. Podkreślił, że LITPOLUKRIBG jest udanym przykładem współpracy wojskowej trzech narodów: polskiego, litewskiego i ukraińskiego i że tylko wspólnym wysiłkiem będziemy mogli przetrwać w walce z naszym wspólnym wrogiem.

Najserdeczniejsze życzenia z okazji Narodowego Święta Niepodległości dla rodaków na Kresach złożył także płk Michał Małyka (rodzina pułkownika pochodzi ze Lwowa).

Po części oficjalnej świętowanie kontynuowano w restauracji. Spotkanie towarzyskie przebiegało w bardzo ciepłej i rodzinnej atmosferze.

Wydarzenie zostało objęte wsparciem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.

Dom Polski w Żytomierzu

Nauka ekonomii i historii przez zabawę

Uczniowie Szkoły Sobotnio-Niedzielnej w Nowogrodzie Wołyńskim wzięli udział w grze edukacyjnej na kanwie wystawy przedstawiającej sylwetki wybitnych Polaków urodzonych na Kresach, którzy swoimi osiągnięciami przyczynili się do rozwoju gospodarczego ziem polskich.

12 listopada uczniowie szkoły mieli przyjemność obejrzeć wystawę „Wkład wielkich Polaków w kształtowanie się nowoczesnej gospodarki i ekonomii oraz przemian społecznych na ziemiach polskich w XIX wieku”. Jej bohaterami są działacze polityczni, społeczni, ekonomiści, przemysłowcy i wynalazcy: Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki, Leon Sapieha, Jan Tadeusz Lubomirski, Ignacy Łukasiewicz, Jan Szczepaniak, Michał Elwiro Andriolli oraz Franciszek Stefczyk. Ekspozycja przybliżyła młodzieży te postacie na tle przemian polityczno-gospodarczych końca XIX wieku, a także dostarczyła im wiedzy na temat wkładu Kresów Wschodnich w kształtowanie nowoczesnej

gospodarki, ekonomii i przemian społecznych.

Wystawa była wstępem do gry, podczas której część uczniów wcieliła się w sylwetki wybitnych Polaków, twórców przedsięwzięć gospodarczych, pozostali zaś jako inwestorzy kupowali akcje ich spółek i udziały kasy oszczędności. Osoby grające przemysłowców miały za zadanie pozyskać kapitał umożliwiający realizację zamierzonych przedsięwzięć.

Po zakończeniu gry odbyła się uroczystość wręczenia uczniom legitymacji szkolnych wydanych przez Konsulat Generalny RP w Winnicy.

Prezentacja wystawy „Wkład wielkich Polaków w kształtowanie się gospodarki i przemian społecznych na ziemiach polskich w XIX wieku” odbyła się w ramach projektu Fundacji Wolność i Demokracja „Wielcy Polacy dla Polski i Świata. Wystawa i ekonomiczna gra edukacyjna dla dzieci i młodzieży na Ukrainie”, współfinansowanego w ramach sprawowania opieki Senatu RP nad Polonią i Polakami za granicą.

Wiktoria Szewczenko

W poszukiwaniu prawdziwej historii

27 października w Malinie miała miejsce prezentacja dwóch książek o losach polskiej rodziny Górskich oraz polskiej wioski Bastowa Rudnia.

Spotkanie zaczęło się od mszy w kościele pw. św. Anny odprawionej przez proboszcza parafii ks. Krzysztofa Dulębę. Tuż po liturgii o zabranie głosu poproszono Wiktora Galickiego, autora pracy „Bastowa Rudnia”. Wiktor Galicki streścił główne tematy poruszone w książce oraz opowiedział krótko o historii swej rodziny.

Bastowa Rudnia, obecnie położona w rejonie emileczyńskim (obwód żytomierski), jest typową wioską z przewagą ludności z polskimi korzeniami, jakich setki spotykamy na tych terenach. Tragiczne dzieje jej mieszkańców odzwierciedlają losy milionów mieszkańców imperium rosyjskiego i sowieckiego: prześladowania, głód, wywózki, represje.

Tego wszystkiego doświadczyła również rodzina Górskich z Bastowej Rudni. W 1936 roku rodzice Wiktora Galickiego zostali deportowani do Kazachstanu, gdzie



mieszkał aż do 1956 roku. To tam, we wsi Jasna Polana, urodził się Wiktor Galicki. W swojej książce opisuje nie tylko własne losy, lecz docieka prawdziwej historii swych przodków, rodzinnej wioski i swej ojczyzny.

Bardzo interesującą pracę o dziejach rodu Górskich „Historia rodziny Górskich – założycieli wsi Swyrydiwka” zaprezentowała również Raisa Nedaszkowska, jej autorka. Przez dziesięć lat badała archiwa, wspomnienia mieszkańców

wioski, którą założyli jej przodkowie. Dotarła do dokumentów dotyczących wydarzeń od XVI wieku, kiedy to Górscy osiedlili się na terenach obecnej Chmielniczyny, do czasów współczesnych.

Prezentacja książek zainicjowana została przez Katarzynę Rudenkę, prezes Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Henryka Sienkiewicza w Malinie, i odbywała się z aktywnym udziałem członków Stowarzyszenia.

Dom Polski w Żytomierzu

Nieoczekiwany finał wielkiej społecznej akcji

Od 27 października do 2 listopada dzieci z Chmielnika gościły w Międzyborzu na Dolnym Śląsku u swoich rówieśników, którzy latem tego roku porządkowali chmielnicki cmentarz w ramach akcji „Mogile pradiada ocal od zapomnienia”.

Okazuje się, że akcja, której celem jest ratowanie zapomnianych polskich cmentarzy niszczących na dawnych Kresach Wschodnich, może się stać początkiem przyjaźni. Tak się stało w przypadku uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Jerzego Badury w Międzyborzu oraz ich rówieśników z Chmielnika.

Podczas tegorocznych wakacji uczniowie z Międzyborza w ramach akcji „Mogile pradiada ocal od zapomnienia” po raz pierwszy pojechali na Ukrainę, by porządkować najstarszą katolicką część cmentarza w Chmielniku. O tym, jak trwałe relacje zostały tam nawiązane, świadczy fakt, że w dniach 27 października – 2 listopada w Międzyborzu gościli dzieci z Chmielnika. Wyjazd chmielnickiej grupy został zorganizowany we współpracy z Eugenią Brylant, prezes Chmielnickiego Związku Polaków na Ukrainie.

Gości z Chmielnika przyjęły w swoich domach rodziny uczniów Badurówki. Dzieci wspólnie uczyły na lekcje, poznawały historię regionu i uczestniczyły w zajęciach



Młodzi chmielniczanie zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie na wrocławskim Rynku

integracyjnych. Polscy uczniowie zaopiekowali się gośćmi serdecznie.

Młodym chmielniczantom bardzo podobały się zajęcia w szkole, byli pod wrażeniem wyposażenia klas, a także realizacji lekcji, m.in. języka polskiego, zajęć warsztatowych z informatyki, muzyki i techniki. W szkolnej bibliotece pod opieką Anny Floreczak mogli wkroczyć w świat szkolnych lektur.

Podczas zajęć w Bibliotece Publicznej w Międzyborzu poznawali polską literaturę. Polskiej filii biblioteki w Chmielniku został подарowany księgozbiór polskich ksią-

zek. Spotkanie zorganizowała Monika Ostrowska.

Ciekawe zajęcia integracyjne przeprowadził Samorząd Szkolny pod opieką Kamili Perużyńskiej i Tomasza Barczaka, wspólne zabawy taneczne przygotowały: Hanna Tokarska i Dominika Pliszek, gry i zabawy terenowe – 42. Drużyna Harcerska „Sfora”, multimedialny quiz wiedzy o regionie – Karolina Skoczylas i Iwona Strzelecka.

W ramach poznawania okolic Międzyborza uczniowie z Chmielnika zwiedzili największy zakład pracy w gminie – fabrykę mebli Wajnert oraz kompleks pałacowy

i muzeum w Goszczu. O kresowej historii regionu opowiedział proboszcz parafii Goszcz, ksiądz Mirosław Porucznik oraz Ewa Kałandziak. Wycieczkę do Goszcza zorganizowała Bożena Krzewska.

Wrocław – stolica Dolnego Śląska, zauroczył gości. W centrum nauki Hydropolis poznawali świat wody, Panorama Raławicka zaskoczyła ogromem artystycznego dzieła Jana Styki, Wojciecha Kosaka i grupy malarzy, w Muzeum Pana Tadeusza poznali sztukę kaligrafii oraz próbowali rozwikłać zagadki działalności polskiego podziemia w historycznym escape

roomie, a w Laboratorium Szalonego Naukowca zamrażali owoce i kwiaty oraz poznali świat kostiumów filmowych.

Nie zabrakło ciekawych spotkań, m.in. z Dolnośląskim Kuratorem Oświaty oraz prezesem Aglomeracji Wrocławskiej Jackiem Kowalskim. Na wrocławskim Rynku udzielili wywiadu Grażynie Orłowskiej-Sondej, inicjatorki i koordynatorki akcji „Mogile pradiada ocal od zapomnienia”, dzięki której rozpoczęła się współpraca między szkołą międzyborską a Chmielnickim Związkiem Polaków im. Władysława Reymonta na Ukrainie. Nad realizacją planu wycieczki i bezpieczeństwem podczas wyjazdu czuwały: Iwona Strzelecka, Julia Firuta i Małgorzata Zielińska.

31 października polscy uczniowie oraz goście z Chmielnika pod opieką Julii Firuty i Małgorzaty Wasieli, bawili się na Balu Wszystkich Świętych zorganizowanym w Oratorium przy parafii św. Józefa Rzemieślnika w Międzyborzu.

1 listopada był dniem spędzonym z rodzinami, zakończonym przeprowadzeniem na cmentarzu zbiórki w ramach akcji „Mogile pradiada ocal od zapomnienia”.

Dzięki uczniom i ich rodzinom rodacy mieszkający za granicą mogli poznać polską historię, kulturę i codzienność.

Wspólny czas minął bardzo szybko. Dzieci żegnały się ze łzami, ale i z nadzieją, że wkrótce się zobaczą, gdyż szkoła z Międzyborza została zaproszona do Chmielnika.

Realizacja tej inicjatywy nie byłaby możliwa, gdyby nie życzliwość władz i społeczności Międzyborza oraz wsparcie finansowe i merytoryczne burmistrza Jarosława Głowackiego, wiceburmistrza Krzysztofa Kraski, dyrektora Szkoły Podstawowej im. Jerzego Badury Franciszka Fąki, Rady Rodziców SP Międzybórz oraz prezesa Aglomeracji Wrocławskiej Jacka Kowalskiego.

Julia Firuta, Małgorzata Zielińska

Małgorzata Miedwiediewa Świadkiem Historii

Na liście laureatów nagrody „Świadek Historii – 2019” znalazła się dyrektor Domu Polskiego w Barze. Została wyróżniona za dbanie o polskie miejsca pamięci w tym mieście.

Sześć osób i jedna organizacja szczególnie zasłużone dla promowania i pielęgnowania polskiej historii zostały w tym roku nagrodzone honorowymi odznakami „Świadek Historii”, przyznawanymi przez polski Instytut Pamięci Narodowej.

Wśród wyróżnionych znalazły się trzy osoby z Ukrainy: Swietłana Filonowa i Olena Udowenko, nagłaśniające historię zbrodni katyńskiej, oraz Małgorzata Miedwiediewa, którą uhonorowano za działania na rzecz odrodzenia języka, kultury i historii polskiej w Barze, dbanie o miejsca związane z martyrologią



Wśród wyróżnionych znalazły się trzy osoby z Ukrainy: Swietłana Filonowa, Olena Udowenko oraz Małgorzata Miedwiediewa (pierwsza od lewej)

narodu polskiego, m.in. poprzez upamiętnienie ofiar „operacji polskiej” NKWD, a także o miejsca pochówku polskich żołnierzy.

IPN docenił także Marię Sulimę (Białoruś), aktywnie działającą w Brześciu na rzecz nauczania języka polskiego oraz popularyzacji

polskiej kultury i wiedzy o historii narodowej, Attilę Szalai (Węgry), wieloletniego redaktora „Głosu Polonii”, pisma węgierskiej Polonii, autora obszernej publikacji „Na polskiej ziemi – zapiski z lat 1976-1990”, oraz Aleksandrę Ziolkowską-Boehm (USA), autorkę poczytnych książek poświęconych znanym postaciom z najnowszej historii Polski wydawanych po angielsku w Stanach Zjednoczonych.

Instytut wyróżnił również Ogniśko Polskie w Turynie (Włochy), najstarszą organizację polonijną we Włoszech, która promuje polską historię i kulturę, szczególnie uwzględniając podtrzymywanie pamięci o żołnierzach 2. Korpusu Polskiego we Włoszech poprzez publikacje, wystawy i konferencje, a także opiekuje się grobami polskich żołnierzy we Włoszech.

Honorowe odznaki „Świadek Historii” laureaci odebrali w Pałacu na

Wyspie w Łazienkach Królewskich w Warszawie z rąk prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Jarosława Szarka. Uroczystość uświetnił koncert pianisty Piotra Nowaka, który wykonał utwory Fryderyka Chopina.

Wyróżnienie „Świadek Historii” wręczane jest od 2009 roku. Otrzymują je osoby i instytucje szczególnie zasłużone dla upamiętniania historii narodu polskiego oraz wspierające IPN w realizacji ustawowej działalności w sferze edukacyjnej i naukowej. Wśród dotychczasowych laureatów znalazło się liczne grono kombatanów, nauczycieli, działaczy społecznych i samorządowców. Na mocy decyzji Prezesa IPN od 2014 roku nagrodę mogą dostać także osoby działające poza granicami kraju.

Słowo Polskie za: IPN

Szachiści zagraли dla Niepodległej

26 października w Chmielnickiej Bibliotece Obwodowej dla Dzieci odbył się Turniej Szachowy „Dla Niepodległej” zorganizowany przez Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Miasta Krasilowa.

W turnieju uczestniczyło 20 zawodników z polskich szkół sobotnio-niedzielnich działających w obwodzie chmielnickim. Rywalizacja toczyła się w sportowej atmosferze i sprzyjała integracji środowiska uczniowskiego.

Zawody zostały rozegrane w systemie szwajcarskim na dystansie 4 rund. Czas gry wynosił 5 minut na partię i dodatkowo 3 sekundy na każdy ruch zawodnika. Młodzież rywalizowała w kilku grupach wiekowych. Nad sprawnym przebiegiem rozgrywek czuwał sędzia Maksym Makarczuk.

Turniej miał piękną oprawę: odbywał się w sali udekorowanej polskimi elementami narodowymi, przy śpiewie pieśni patriotycznych wykonywanych przez zespół Mazury.

Najlepszymi w swoich grupach okazali się: Mark Turowski, Władysława Korolczuk, Piotr Korolczuk, Illa Skipczyk i Artem Garnyk. Zwycięzcy otrzymali książki i gry planszowe o Polsce, a wszyscy zawodnicy – pamiątkowe prezenty i dyplomy ufundowane przez organizatora turnieju, prezesa Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Rusłana Garnyka, Konsulat Generalny RP w Winnicy oraz władze miejskie.

Rusłan Garnyk zapowiedział, że zawody będą miały charakter cykliczny i być może przekształcą się w międzynarodowy turniej Konstytucji 3 maja i Narodowego Święta Niepodległości.

Dzięki takim imprezom jak ta, w Chmielnickim, uczniowie mogą kształcić umiejętność koncentracji, odporność psychiczną, opanowanie, wytrwałość, umiejętność właściwego wykorzystania czasu oraz podejmowania decyzji w warunkach ryzyka.

Turniej został zorganizowany przy wsparciu polskich stowarzyszeń społecznych oraz Konsulatu Generalnego RP w Winnicy

Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Miasta Krasilowa



Uczestnicy Konkursu Recytatorskiego deklamowali wiersze znanych polskich poetów

Patriotyzm zamknięty w strofach wierszy

10 listopada w Obwodowej Bibliotece dla Dzieci im. Tarasa Szewczenki odbył się II Konkurs Recytatorski „Moja Ojczyzna”, organizowany z okazji Narodowego Święta Niepodległości Polski w ramach projektu „Dla Niepodległości”.

Celem konkursu jest pielęgnowanie postaw patriotycznych oraz rozbudzenie zainteresowania poezją patriotyczną. Wzięły w nim udział dzieci i młodzież uczące się języka polskiego w Chmielnickim.

Uczestnicy zostali podzieleni na dwie kategorie wiekowe: 6-11 lat oraz 12-17 lat. Każdy przygotował jeden utwór poetycki w języku polskim o tematyce patriotycznej.

Po krótkim wprowadzeniu rozpoczęły się przesłuchania.

Komisja konkursowa pracowała w składzie: Walentyna Czornous, dyrektor biblioteki im. Tarasa Szewczenki, Inna Bilan, nauczycielka ję-

zyka polskiego w szkole nr 25, oraz Dmytro Gabinet, dyrektor centrum rekrutacyjnego UMCS w Chmielnickim, przy wsparciu zastępcy Natalii Titowej oraz Radymira Milara, dyrektora Centrum Artystycznego „Straże dziedzictwa”.

Oceniając recytatorów, członkowie komisji brali pod uwagę dobór repertuaru, opanowanie pamięciowe tekstu, zaangażowanie emocjonalne, dykcję oraz ogólny wyraz artystyczny.

Uczestnicy recytowali wiersze znanych polskich poetów. Wszyscy przygotowali się do występu dobrze, dlatego komisja miała niełatwe zadanie, by wybrać najlepszych. Po długiej naradzie przy-

znano następujące lokaty: w kategorii dzieci 6-11 lat I miejsce zajęła Sofia Gryzowska (10 lat), II miejsce – Krystyna Bełkot (10 lat), III miejsce – Anastazja Goriaczok (10 lat). W kategorii 12-17 lat I miejsce przyznano Tetianie Derechowskiej (14 lat), II miejsce – Sofii Maksymenko (15 lat), III miejsce – Annie Iwanowej (13 lat).

Wszyscy recytatorzy otrzymali nagrody książkowe, dyplomy oraz pamiątkowe prezenty. Symboliczne upominki wręczono także członkom jury. Następnie uczestnicy konkursu udali się pod pomnik Anioła Żalu, by złożyć kwiaty oraz zapalić znicze w intencji Polaków – ofiar terroru stalinowskiego.

Projekt „Dla Niepodległości” jest objęty wsparciem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja.

Irena Medlakowska



W turnieju uczestniczyło 20 zawodników z polskich szkół sobotnio-niedzielnich działających w obwodzie chmielnickim

Fot. PSKO miasta Krasilowa

Seminarium polonistyczne w Chmielnickim

„Język i kultura polska z elementami dydaktyki i metodyki nauczania” brzmiał tytuł seminarium naukowego przeznaczonego dla młodych nauczycieli języka polskiego, które odbyło się w dniach 5-6 listopada.

W trakcie zajęć warsztatowych uczestnicy – absolwenci studiów polonistycznych, młodzi nauczyciele polonisci pracujący w placówkach oświatowych krócej niż trzy lata – zapoznali się z nowymi metodami i programami w zakre-

sie nauczania języka polskiego, literatury i historii polskiej. Co najważniejsze, program seminarium objął przygotowanie uczniów do uczestnictwa w Olimpiadzie Literatury i Języka Polskiego oraz w Olimpiadzie Historii Polski.

Seminarzyści mogli też skorzystać z indywidualnych i grupowych konsultacji z ekspertami.

Chmielnicki Oddział Zjednoczenia Nauczycieli Polskich na Ukrainie we współpracy z Chmielnickim Instytutem Oświaty Podyplomowej oraz Katedrą Sławistyki Chmielnickiego Uniwersytetu

Narodowego pragną wypracować mechanizm umożliwiający beneficjentom projektu stałą obecność na polonistycznym, szkolnym rynku pracy. Ponadto w projekcie chodzi o zbudowanie struktur kształcenia, promowania i przygotowania do studiów polonistycznych na Ukrainie.

Projekt został zrealizowany w przy wsparciu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” ze środków Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2019 roku.

Franciszek Miciński



W trakcie zajęć uczestnicy zapoznali się z nowymi metodami i programami w zakresie nauczania języka polskiego

Fot. Redakcja

Na północny wschód od Lwowa

Kontynuując zwiedzanie obwodu lwowskiego, z Dmytrem Antoniukiem udamy się do miejscowości Kamionka Bużańska, Tadanie oraz Nowa Skwarzawa.

Wieś Tadanie, odległa od Kamionki Bużańskiej o 6 km, leży nad Bugiem w otoczeniu dużego parku. Miejscowość jest wymieniana w dokumentach z 1440 roku. Prawa miejskie nadano jej w 1563 roku (status miasta utraciła w XIX stuleciu).

Górująca nad wsią samotna wieża to pozostałość po zamku obronnym, który stał tu w XV wieku i który odparł atak Tatarów Kantymira Murzy w 1621 roku. W XIX stuleciu w miejscu rozebranej wcześniej fortecy rodzina Koców, ówczesni właściciele Tadanina, wybudowała dwór.

We wsi zachował się jeszcze jeden zabytek ufundowany przez Koców: drewniany kościół pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny i Świętej Tekli z 1737 roku – prawdopodobnie najstarszy drewniany kościół na Ukrainie. Na ścianach można podziwiać fragmenty malowideł z 1838 roku. Niestety, świątynia znajduje się w kiepskim stanie, dach przecieka, a zamiast ołtarza – zabranego w latach stalinowskich – jest wielka jasna plama.

Ostatnimi przedwojennymi właścicielami wsi byli Bartmańscy. Pozostały po nich data 1908 na ocalałym skrzydle dworu, stajnie i grobowce na tutejszym cmentarzu. Rodzinne mauzoleum usytuowane na wzgórzu nie dotrwało do naszych czasów.



W Kamionce Buskiej uwagę przykuwa stojący w centrum neogotycki kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, zbudowany w latach 1911-1920 według projektu architekta Teodora Talowskiego

Wymieniona wcześniej Kamionka Bużańska (dawniej Kamionka Strumiłowa), dziś siedziba administracyjna rejonu kamionecznego, do I rozbioru Polski była miastem królewskim, lokowanym na prawie magdeburskim w 1448 roku. W roku 1787 przeszła na własność magnackiego rodu Cetnerów herbu Przerowa, którzy otrzymali ją od władz austriackich jako ekwiwalent skonfiskowanego majątku Nadwórna koło Stanisławowa (dziś Iwano-Frankiwsk). W XIX stuleciu miasto dwukrotnie zmieniało właścicieli. Najpierw miała je rodzina Mierów. Hrabia Karol Mier ok. 1860 wybudował w Kamionce

pałac. Jednokondygnacyjny budynek z wielkim prostokątnym portykiem można zobaczyć jedynie przez szparę w bramie dawnej jednostki wojskowej, na terenie której stoi. Przed jej likwidacją w pałacu mieściły się jej biura.

W październiku 1894 roku hr. Helena Mierowa sprzedała majątek hr. Andrzejowi Potockiemu. Do wybuchu wojny (1939) należał do rodziny Wisłockich.

W miasteczku jest więcej ciekawych miejsc. Uwagę przykuwa stojący w centrum neogotycki kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, zbudowany w latach

1911-1920 według projektu architekta Teodora Talowskiego, twórcy m.in. kościoła św. Elżbiety we Lwowie. W czasach sowieckich świątynia została zniszczona. Dziś można oglądać odnowione wnętrza z zachowanym pięknym ołtarzem. Na fasadzie kościoła znajduje się przedwojenna tablica upamiętniająca Henryka Sienkiewicza.

Z innych wartych obejrzenia miejsc można wymienić XVII-wieczną drewnianą cerkiew św. Mikołaja z przepięknym wystrojem, ratusz i zabytkowe kamieniczki.

W odległości 35 km od Lwowa, 6 km od Żółkwi, leży Krechów.

W tej wsi zachował się bazyliński monastyr – twierdza. Założyli go na przełomie XVI i XVII wieku mnisi Joel i Sylwester, którzy przybyli tu z Ławry Peczerskiej w Kijowie. Na obecne miejsce przeniesiono go ok. 1618 roku.

W drodze z Krechowa do Żółkwi można zatrzymać się Nowej Skwarzawie. Powód jest jeden: dwór w stylu klasycystycznym, wzniesiony na początku XIX wieku przez lwowskiego adwokata Józefa Bołoz-Antoniewiczza i otoczony parkiem. Zanim wieś znalazła się w rękach tej rodziny spolonizowanych Ormian, należała do Radziwiłłów, którzy z kolei kupili ją w 1740 roku od Marii Karoliny księżnej de Bo-uillon, córki Jana III Sobieskiego.

Najbardziej znanym przedstawicielem Bołoz-Antoniewiczów jest Karol (1807-1852), syn Józefa, urodzony w Skwarzawie. Uczył się pod kierunkiem nauczycieli prywatnych, a następnie studiował prawo na Uniwersytecie Lwowskim. Biegłe władał pięcioma językami: niemieckim, francuskim, angielskim, włoskim i łaciną. Otrzymał też wykształcenie muzyczne. Był uczestnikiem powstania listopadowego. Po śmierci żony i pięciorga dzieci rozdał majątek i wstąpił do zgromadzenia ojców jezuitów. W 1844 roku przyjął święcenia kapłańskie. W swej pracy duchownego poświęcił się najuboższymi, opiekował się chorymi i opuszczonymi. Zmarł, niosąc pomoc zarażonym na cholera.

Dziś dwór Bołoz-Antoniewiczów jest siedzibą rady wiejskiej. Ocalała w nim dawna sala balowa, co prawda bez zdobień.

Dmytro Antoniuk,
tłumaczenie Irena Rudnicka

Unikatowy pomnik w Strzyżawce będzie odnowiony

Odnaleziony w ubiegłym roku w niewielkiej miejscowości pod Winnicą obelisk upamiętniający poległych żołnierzy armii Imperium Osmańskiego wkrótce zostanie poddany renowacji.

Jest to jedyny na Ukrainie nagrobek osmański, który zachował się do naszych dni. O odnowieniu go poinformował portal Centrum Historii Winnicy. 19 października odbyła się inauguracja prac restauratorskich. Oprócz specjalistów z Centrum Historii Winnicy i mieszkańców Strzyżawki uczestniczył w niej przybyły z Warszawy Henryk Grocholski, potomek mieszkającego na Podolu przez prawie trzy stulecia rodu Grocholskich, w którego posiadaniu była m.in. Strzyżawka (majątek należał do nich od pocz. XVIII w.). To właśnie dzięki wsparciu finansowemu Henryka i Mai Grocholskich renowacja obelisku mogła się rozpocząć. Prace mają zostać zakończone w przyszłym roku.



Jak się okazało, pomnik wznosił w 1881 roku Tadeusz Grocholski, ówczesny właściciel Strzyżawki. Upamiętnia 49 żołnierzy armii państwa Osmanów, którzy zmarli w niewoli wskutek ran odniesionych podczas wojny rosyjsko-tureckiej (1877-1878). Z tablicy informacyjnej umieszczonej nieopodal

obelisku można się dowiedzieć, że w 1877 roku rząd rosyjski wydzierżawił strzyżawski pałac Tadeusza Grocholskiego na szpital dla jeńców wojennych. Wielu z nich zmarło, lecz na okolicznych cmentarzach odmawiano pochówku muzułmanów. Dlatego Tadeusz Grocholski wydzielił duży kawał ziemi z prze-

znaczeniem na pochówek zmarłych. Hrabia zadbał też o to, by pamięć o poległych żołnierzach tureckich przetrwała: wokół grobów kazał posadzić sosny i świerki oraz zamówił w Konstantynopolu pomnik z białego marmuru w kształcie miecza, który następnie stanął na cmentarzu.

Obelisk wznosił w 1881 roku Tadeusz Grocholski, ówczesny właściciel Strzyżawki. Upamiętnia 49 żołnierzy armii państwa Osmanów, którzy zmarli w niewoli wskutek ran odniesionych podczas wojny rosyjsko-tureckiej (1877-1878)

Na obelisku wyryto napis w języku staroosmańskim. W tłumaczeniu na język polski brzmi on mniej więcej tak: „Każda dusza zaznaje śmierci (Koran 3: 185)/ Wszyscy żyjący ludzie są zabijani./ W 1294 Hidzry/ kiedy między państwem osmańskim a Rosją/ wybuchła wojna/ 49 żołnierzy armii osmańskiej/ którzy zostali ranni za swoją ojczyznę/ i wzięci do niewoli/ przebywali w Strzyżawce w domu hrabiego Tadeusza Grocholskiego./ Kiedy umarli z powodu ran i krzywd/ hrabia Grocholski pochował ich/ zgodnie z kalendarzem islamskim w 1298 r./ W chrześcijańskim roku 1881 zbudował ten/ pomnik./ Na ich pamiątkę./ Niech Bóg im błogosławi...”

Za ten szlachetny czyn w 1889 roku sułtan Abdul Hamid II uhonorował Tadeusza Grocholskiego Orderem Medżydów I klasy, który zwykle przyznawany był zagranicznym dyplomatom i głowom państw.

Słowo Polskie za: vezha.ua

Dzień Wszystkich Świętych oraz Zadus

W Kijowie, Odessie, Sławucie, Lwowie, Winnicy, Żytomierzu, Berdyczowie, Charkowie i wielu innych miejscowościach Polacy zademonstrowali przywiązanie do tradycji: poszli na cmentarze, aby zapalić znicze i pomodlić się za zmarłych, uczcić pamięć tych, co odeszli. Dali świadectwo, że potrafią dbać o miejsca pamięci.

Polacy na Ukrainie – tak jak w Polsce – we Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny – święta o wielowiekowej, chrześcijańskiej tradycji – odwiedzają miejsca spoczynku swoich przodków. Zanim jednak zapalą znicze i położą kwiaty na ich mogiłach, starają się zadbać o ich czystość. W wielu miejscowościach przed 1 listopada ruszają na cmentarze, by przygotować groby bliskich na zbliżającą się uroczystość. Akcje sprzątania przeprowadzają też lokalne stowarzyszenia polskie.

Również w tym roku w porządkowaniu cmentarzy i polskich miejsc pamięci na Ukrainie udział wzięli pracownicy polskich placówek zagranicznych oraz członkowie organizacji społecznych zrzeszających Polaków.

O miejsca pamięci trzeba dbać

W Kijowie sprzątanie polskich grobów od lat organizuje Narodowo-Kulturalne Stowarzyszenie Polaków „Zgoda”. Działanie to prowadzone jest pod hasłem „Ocalmy mogiły przodków od zapomnienia”. Obiektem ich zainteresowania stał się cmentarz Bajkowa, jedna z najstarszych i największych nekropoli stolicy Ukrainy, gdzie pochowani są znani polscy mieszkańcy miasta oraz żołnierze Wojska Polskiego polegli w 1920 roku, w czasie wojny polsko-bolszewickiej.

Prezes Związku Polaków na Ukrainie Antoni Stefanowicz zwrócił uwagę, że w sprzątaniu cmentarza uczestniczą członkowie niemal wszystkich polskich stowarzyszeń działających w mieście. – Przeprowadzamy taką akcję co roku – powiedział dziennikarzom Stefanowicz. – Zebrało się nas dzisiaj bardzo dużo, są przedstawiciele prawie wszystkich organizacji polskich w Kijowie i pracujemy wszyscy razem. Musimy pamiętać o Polakach, którzy wnieśli bardzo dużo w rozwój Kijowa.

W porządkowaniu polskich nagrobków na cmentarzu wzięli również udział polscy dyplomaci i przedsiębiorcy.

– Chcemy przygotować te groby na Wszystkich Świętych, na dzień, kiedy przyjdziemy zapalić znicze, lampki i się pomodlić. Musi to wyglądać – podkreślił ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki. – Chcemy pokazać, że Polacy o swoje dziedzictwo dbają i dają przykład innym. Są tutaj na cmentarzu Bajkowa i niemieckie kwatery – bardzo zaniedbane – i żydowskie, i czeskie, tak że jest to cmentarz międzynarodowy, takie warszawskie Powązki. Jest tak wielokulturowy, jak kiedyś

był, i do dziś do jakiegoś stopnia jest, Kijów.

Polacy na cmentarzu Bajkowa pochowani są w jego historycznej części, która była zakładana w latach 1832-1834. Znajduje się tu m.in. grób zmarłego w 1921 roku malarza Wilhelma Kotarbińskiego, prezydenta Kijowa w latach 1860-1863 i założyciela Towarzystwa Polskiego Józefa Zawadzkiego oraz polskiego księgarza i wydawcy Leona Idzikowskiego.

Troska o dziedzictwo narodowe

W przededniu Wszystkich Świętych mogiły Polaków porządkowano także w Odessie. Akcja sprzątania zorganizowana została w sobotę 26 października na cmentarzu miejskim (II cmentarzu chrześcijańskim). Uczestniczyli w niej członkowie Stowarzyszenia „Polska Nuta” oraz pracownicy Konsulatu Generalnego RP w Odessie. Przez kilka godzin wykonywali prace wymagające dużej aktywności fizycznej, ale nagrodą były satysfakcja i poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Wszyscy pokazali, że dbają o swoje dziedzictwo narodowe i pamiętają o rodakach, którzy wnieśli wkład w rozwój odeskiej kultury i architektury.

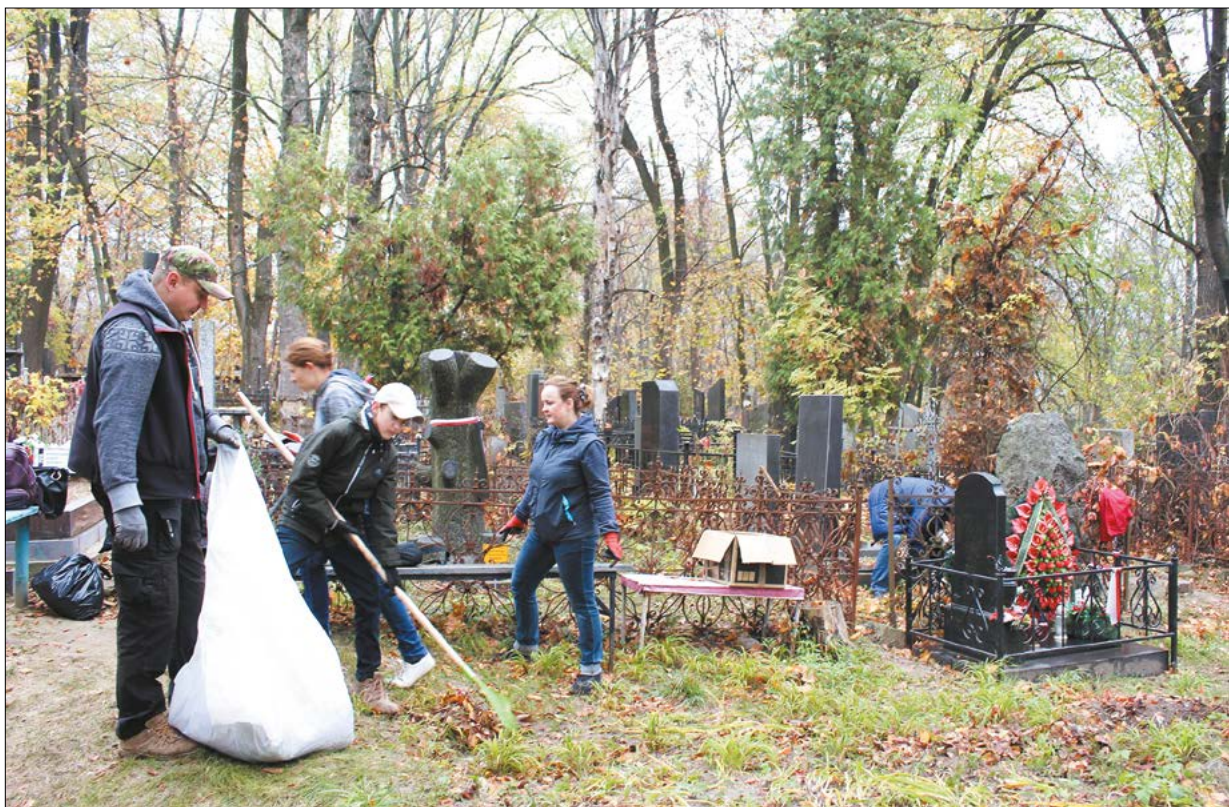
Akcja stała się już tradycją i odbywa się dwa razy w roku: wiosną i jesienią.

Podobna tradycja pielęgnowana jest w Sławucie. Jak co roku, przed Wszystkimi Świętymi i Zaduszkami działacze Związku Polaków na Ukrainie Oddział w Sławucie zaangażowali się w sprzątanie polskiego cmentarza znajdującego się w samym centrum miasta. W pracach porządkowych oprócz członków ZPU udział wzięli uczniowie szkoły polskiej działającej przy organizacji oraz ich rodzice.

Dbając o stan polskiego cmentarza, Polacy nie tylko spełniają swój obowiązek wobec zmarłych. Spotkania na nekropoli są dla nich okazją do poznawania historii ziemi, na której mieszkają, oraz wychowania młodego pokolenia Polaków w duchu patriotyzmu, poprzez wzbudzenie w nim świadomości, jak ważna jest pamięć o przodkach.

Akcja Światelko Pamięci

Stare cmentarze często są świadectwem bogatej spuścizny kulturowej narodu. 1 listopada na polskich nekropoliach zapłonęło tysiące zniczy. Na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie w ramach akcji „Światelko Pamięci” znicze zapalili wolontariusze. Tego dnia odbyła się tu



W Kijowie sprzątanie polskich grobów od lat organizuje Narodowo-Kulturalne Stowarzyszenie Polaków „Zgoda”



Cmentarz miejski w Odessie porządkowali członkowie Stowarzyszenia „Polska Nuta” oraz pracownicy Konsulatu Generalnego RP

także doroczna modlitwa pojednania ukraińsko-polskiego.

Akcja „Światelko Pamięci” jest organizowana od 2003 roku przez miejscowych Polaków, Konsulat Generalny RP oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

– Nie ma polskiej organizacji we Lwowie, która nie włączyłaby się w tę akcję – powiedziała PAP konsul generalna we Lwowie Eliza Dzwonkiewicz. – Uczestniczą w niej szkoły, harcerze, teatr, seniorzy. Na każde miejsce pochówku przewidziany jest znicz, a do tego dołączają znicze, które przywożone są siłami społecznymi z Polski.

Lampki stawiane są nie tylko na cmentarzu Łyczakowskim, lecz również na innych lwowskich nekropoliach, na wszystkich grobach

niezależnie od narodowości i wyznania pochowanych w nich osób. Łącznie we Lwowie zapłonęło 35 tys. zniczy.

Podobne działania są przeprowadzane na wielu innych polskich cmentarzach w różnych zakątkach kraju: w Żytomierzu, Berdyczowie, cmentarzu Bajkowa w Kijowie, na Podolu, Wołyniu. W akcjach zapalania zniczy biorą udział także pracownicy polskich placówek dyplomatycznych na Ukrainie.

Uczcić pamięć przodków

W dniu Wszystkich Świętych i Zaduszki polskie przedstawicielstwa zagraniczne uczciły zmarłych na polskich cmentarzach na całej Ukrainie. W Kijowie ambasador Bartosz Cichocki, attaché obrony

kmr Maciej Nałęcz, dyrektor Instytutu Polskiego Bartosz Musiałowicz oraz konsul Jacek Gocłowski odwiedzili m.in. Twierdzę Kijowską, gdzie na ścianie straceń upamiętnieni są powstańcy styczniowi, oraz Polski Cmentarz Wojenny w Kijowie-Bykowni.

W Charkowie, na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu, uczczono pamięć pomordowanych przez NKWD polskich oficerów. Konsulowie Konsulatu Generalnego RP w Łucku odwiedzili wiele trudno dostępnych cmentarzy rozsiansych po łuckim okręgu konsularnym.

W winnickim okręgu konsularnym polscy dyplomaci i miejscowi Polacy tradycyjnie oddali hołd żołnierzom Wojska Polskiego, poległym w trakcie walk z bolszewikami

Fot. MSZ RP

Fot. KG RP w Odessie

zki na Ukrainie



Na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w Charkowie uczczono pamięć pomordowanych przez NKWD polskich oficerów

Fot. PAP



1 listopada w Winnicy w południowo-zachodniej części miejskiego parku jak co roku zebrali się Polacy, by pomodlić się za zmarłych

Fot. Redakcja



Przed Wszystkimi Świętymi i Zaduszkami działacze Związku Polaków na Ukrainie Oddział w Sławucie zaangażowali się w sprzątnięcie polskiego cmentarza

Fot. oddział w Sławucie

w 1920 roku. Ich zbiorowe mogiły zachowały się m.in. w Latyczowie, Nowej Uszycy, Barze i Brajlowie.

W Winnicy, w południowo-zachodniej części miejskiego parku, gdzie stoi kaplica będąca jedyną pozostałością znajdującej się tu niegdyś XIX-wiecznej nekropolii rzymskokatolickiej, 1 listopada wieczorem jak co roku zebrali się Polacy, by pomodlić się za zmarłych. Modlitwę poprowadził o. Józef z klasztoru kapucynów. Dziesiątek różańca w intencji bliskich, ofiar represji bolszewickich, pochowanych w zbiorowych mogiłach oraz wszystkich tych, za których nikt się nie modli, odmówiło kilkadziesiąt osób. Modlitwę powtórzono także przy dwóch pomnikach pamięci

ofiar mordów dokonanych przez NKWD w latach 1937-1938 na Podolu.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Winnicy, m.in. konsul Sebastian Delura.

Akcje na polskich cmentarzach na Podolu oraz Wołyniu nie są tak liczne, jak na przykład na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie czy cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Ale pozytywnym sygnałem jest to, iż stają się tradycją i w wielu z nich chętnie uczestniczy młodzież, która uczy się dbać o pamięć przodków, krzewić polskie i katolickie tradycje.

Słowo Polskie, za: PAP, KG RP w Odessie, prezes ZPU oddział w Sławucie Julia Opanasiuk, MSZ RP

Rozstrzelany anioł

Z LISTÓW DO REDAKCJI

To ostatni anioł na starym katolickim cmentarzu w Płoskirowie (dziś Chmielnicki). Jego twarz zniekształcono kilkoma strzałami, z których jeden trafił w czoło... Inne zabytki płoskirowskiego „małego Łyczakowa”, kamienne i marmurowe, zostały w znacznej części zniszczone w latach 70., kolejne w latach 80., a niektóre popadły w ruinę w czasach dzisiejszych.

Na starym cmentarzu w Chmielnickim spoczywa całe miasto Płoskirów, którym Chmielnicki był przed zmianą nazwy. Pod gęstym listowiem wysokich drzew leżą szczątki jego mieszkańców – większość z nich to katolicy, prawosławnych jest mniej. Nieco z boku, bez jednego drzewa, stoją rzędy żydowskich nagrobków. Cmentarzem żydowskim opiekują się organizacje dobroczynne, a grobami katolickich i prawosławnych krewnych nieliczni potomkowie dawnych płoskirowian. Część katolicka jest znacznie większa, ale liczba dobrze utrzymanych grobów jest mniejsza, ponieważ potomków byłych Mazurów pozostało bardzo mało. Represje lat 30. XX wieku, wysiedlenie Polaków do Kazachstanu i repatriacja w latach 1940-1950, która bardziej przypominała wygnanie, zrobiły swoje.

Teraz ten anioł, który strzegł wiecznego spokoju rodziny Klatte (zachowane są imiona 72-letniej Sołomiji z Zakrzewskich i jej 15-letniego wnuka Ryszarda), musi chronić cały stary cmentarz, ponieważ został tu sam. Nie ma co szukać dalej, nie znajdzie się ani jednej skrzydlatej postaci więcej, choć było ich wiele. Nie ma odpoczynku, zwłaszcza wiecznego, tam, gdzie panuje bolszewickie „до основанья, а затем...”.

Na środku cmentarza, między częściami katolicką i prawosławną, jest rozległa pustka.



Fot. Igor Zapadenko

Jedyny zachowany anioł na starym cmentarzu w dawnym Płoskirowie, strzeże wiecznego spokoju rodziny Klatte

Starzy mieszkańcy twierdzą, że to właśnie tutaj była najbogatsza część cmentarza z najpiękniejszymi pomnikami. Tutaj pochowano miejscową arystokrację, szanowanych obywateli Płoskirowa. Błędem byłoby twierdzenie, że płoskirowski cmentarz mógł konkurować z cmentarzem Łyczakowskim we Lwowie. Dla Proskurowa, a wcześniej – Płoskirowa (od 1954 Chmielnickiego) był to właściwie mały prowincjonalny Łyczaków, pomnik lokalnej historii i galeria sztuki żałobnej. Tak było aż do lat 70. XX wieku, kiedy ta najbogatsza część cmentarza, wraz z zabytkami i ziemią została wyrównana przez spychacz i tak pozostało. Mówiono, że przez długi czas stos zgarniętych nagrobków był rodzajem kamieniołomu marmuru dla osób zainteresowanych kamieniami dekoracyjnymi.

Wkrótce wandalizowali się tym, co było w mogiłach. W drugiej połowie XIX wieku i na początku XX wieku bogaci mieszczańscy chowani byli w ceglanych podziemnych grobowcach. Wiele z nich zionie dziś pustką po splądrowaniu ich na przełomie lat 70. i 80. XX wieku.

Jednak nie ruiny krypt wpadły mi w oczy, gdy na prośbę pol-

skiego kolegi szukałem na cmentarzu rzeźb aniołów i znalazłem tylko tę jedną. Byłem zaskoczony, gdy zrozumiałem, co mu zrobiono: anioł został postrzelony w twarz. Żadne zjawisko atmosferyczne, żadna spadająca gałąź starego drzewa nie mogły wyrządzić takich szkód. Na innych grobowcach na cmentarzu również znajdują się ślady po kulach – trudno powiedzieć, czy są wynikiem walk czy egzekucji (cmentarz leżał kiedyś na granicy miasta i od początku 1870 roku był świadkiem rewolucji i dwóch wojen). Oczywiście jest, że anioł został trafiony nie przez przypadkiem, nie przez zbłąkaną kulę, ale w wyniku celowego strzelania, jak na strzelnicy.

Stary katolicki cmentarz w Chmielnickim został zamknięty w 1970 roku. Nie leży już na obrzeżach miasta, lecz blisko centrum, jednak turyści nie zaglądają tu tak często, jak na Łyczaków we Lwowie. Ale mimo utraty zabytków należy tu przyjechać, choćby ze względu na rozstrzelanego anioła, który mówi z epitafium „Bóg tak chciał” i opowiada dramatyczną historię miasta na Podolu.

Igor Zapadenko, Chmielnicki

W Równem obchodzono 136. rocznicę urodzin Marka Bezruczki

„To nasza wspólna tradycja, którą pielęgnujemy co roku” – powiedział duchowy opiekun płastunów, o. Witalij Porowczuk, podczas uroczystości ku czci generała armii URL.

31 października minęła 136. rocznica urodzin Marka Bezruczki, generała URL. Z tej okazji młodzież z harcerskiego hufca „Wołyń” i 33 kurenia Płastu im. Ułasa Samczuka jak co roku zebrała się pod tablicą upamiętniającą bohatera Polski i Ukrainy.

Ojciec Witalij Porowczuk opowiedział zebranym o postaci ukraińskiego generała Bezruczki, dowódcy obrony Zamościa w 1920 roku, która przyczyniła się do zwycięskiej dla Polski Bitwy Warszawskiej i w efekcie oddaliła od Europy widmo komunizmu.

„To nasza wspólna tradycja, którą pielęgnujemy co roku” – powiedział o. Porowczuk, odnosząc się do corocznych obchodów rocznicowych. Poprowadził też modlitwę w intencji bohaterów Polski i Ukrainy, którzy oddali życie w imię ojczyzny.

Po uroczystości każdy z uczestników otrzymał broszury informacyjne o akcji „Płomień Braterstwa”, która odbyła się w tym roku w Polsce. W jej ramach polscy harcerze z ZHP i ukraińscy płastuni dzień przed obchodami 99. rocznicy Bitwy Warszawskiej, zapalili znicze na grobach żołnierzy Ukraińskiej Republiki Ludowej, którzy w 1920 roku razem z Polakami walczyli przeciwko Armii Czerwonej. W akcji wzięła udział m.in. obecna na spotkaniu przedstawicielka harcerskiego hufca „Wołyń” Nastia Dymydenko.

Sergij Porowczuk

Obchody Narodowego Święta Niepodległości Polski

Od Stoisk

Niepodległościowych, uroczystych koncertów przez msze święte w intencji Ojczyzny, gry i zabawy dla najmłodszych po prezentację książki o Henryku Józewskim – tak Polacy z różnych miast Ukrainy celebrowali jedno z najważniejszych polskich świąt narodowych.

Narodowe Święto Niepodległości obchodzone jest w Polsce 11 listopada. Upamiętnia odzyskanie przez kraj niepodległości po 123 latach niewoli (1795-1918). To jedno z najważniejszych dla Polaków świąt, było okazją do zorganizowania wielu imprez w różnych miastach Ukrainy, wszędzie tam, gdzie mieszka liczna polska mniejszość narodowa, wszędzie tam, gdzie znajdują się polskie konsulaty. Poza Kijowem, Lwowem, Żytomierzem, Kamieńcem Podolskim i Charkowem były to: Winnica, Odessa oraz Łuck.

Winnica świętuje

W obwodzie winnickim uroczystości uczczenia 101. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości trwały cztery dni, od 9 do 11 listopada. Według organizatorów – Konsulatu Generalnego RP w Winnicy i stowarzyszeń polskich z obwodu – w ten sposób o święcie mogła się dowiedzieć większa liczba Ukraińców.

W Winnicy obchody rozpoczęły się 9 listopada na placu Europejskim, przed budynkiem Rady Miasta, gdzie lokalni działacze postawili Stoisko Niepodległościowe. Rozdawano flagi, wstążki, nalepki i balony w barwach biało-czerwonych. Dla każdego przygotowano jakieś atrakcje. Dzieci własnoręcznie rysowały mapę Polski, zaznaczając na niej poszczególne miasta. Młodzież bawiła się w grę planszową wymagającą wiedzy o historii kraju nad Wisłą. Dorośli rozmawiali, delektując się aromatyczną kawą i herbatą oraz drożdżówkami z makiem z lokalnej firmy cukierniczej Trzy Panie. Mieszkańców i turystów przyciągały nie tylko barwne dekoracje, ale też wesołe polskie piosenki. Na placu zebrały się tłumy ludzi.

W tym samym dniu w sali koncertowej Plejady odbył się uroczysty koncert. Młodzi tancerze z zespołu Aksamitki z Baru ubrani w polskie stroje narodowe przyczepiali chętnym biało-czerwone kotyliony.

Tradycyjnie do Winnicy przybyli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego: zastępca ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie



W imieniu prezydenta Polski Andrzeja Dudy wręczono nagrody działaczom polskich organizacji w uznaniu ich znaczącego wkładu w rozwój polskiej kultury na Ukrainie. Otrzymali je m.in. Wiktoria Laskowska-Szczur, Wiktoria Szewczenko oraz Georgij Kurkow oraz Słowackiego w Chmielnickim Ludmiła Kotyk



Domu Polskim w Żytomierzu w obchody święta niepodległości zaangażowali się uczniowie Sobotnich Kółek Twórczych

Michał Giergoń, zastępca attaché obrony Ambasady RP na Ukrainie płk Agnieszka Malczewska, przedstawiciele samorządów lokalnych, duchowieństwo, działacze kultury i nauki, liderzy społeczności polskiej z winnickiego okręgu konsularnego, z obwodów: winnickiego, chmielnickiego, żytomierskiego i czerniowieckiego.

Imprezę otworzył występ chóru kameralnego Cantica Anima. Hymny Ukrainy i Polski w jego wykonaniu podchwycili wszyscy obecni.

– Mam zaszczyt pogratulować polskiej społeczności 101. rocznicy odzyskania niepodległości – zaczął swoje przemówienie konsul generalny Damian Ciarciński. – W tym roku obchodzimy 15 lat członkostwa w Unii Europejskiej i 20 lat członkostwa w NATO. Zrzeszenia te wspierają nas w utrzymaniu suwerenności i niepodległości kraju, który wszyscy kochamy. Cieszę się

z tego, że nasza diaspora na Ukrainie ma silne tradycje: mieszkający tu Polacy kultywują język, zwyczaje i kulturę swojej historycznej ojczyzny. Dzięki tym czynnikom jesteśmy pewni zachowania dziedzictwa i przyszłego sukcesu. Jestem pewien, że nasza niepodległość może być kluczem dla ukraińskiej niepodległości, ponieważ Polska jest dzielnym i niezawodnym partnerem – powiedział konsul Ciarciński.

W imieniu prezydenta Polski Andrzeja Dudy wręczono nagrody działaczom polskich organizacji w uznaniu ich znaczącego wkładu w rozwój polskiej kultury na Ukrainie. Otrzymali je m.in. prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Juliana Lublińskiego w Nowogrodzie Wołyńskim Wiktoria Szewczenko, założyciel, kierownik i dyrygent akademickiej orkiestry kameralnej Arcata, organista kościoła Matki Bożej Anielskiej w Winnicy Georgij Kurkow oraz dy-

rektor Centrum Kulturalno-Oświatowego im. Juliusza Słowackiego w Chmielnickim Ludmiła Kotyk.

Atrakcją uroczystości był koncert muzyki kameralnej w wykonaniu muzyków z Krakowa.

Hold bohaterom w Kijowie

Z okazji Święta Niepodległości polscy dyplomaci i mieszkańcy ukraińskiej stolicy 11 listopada oddali hold rodakom pochowanym na nekropoliach w Kijowie. Wieńce złożono na Polskim Cmentarzu Wojennym w Bykowni oraz w kwatery Wojska Polskiego na cmentarzu Bajkowa. W uroczystościach uczestniczył ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki, członkowie korpusu dyplomatycznego, duchowieństwo i przedstawiciele polskich organizacji.

Dzień wcześniej, w niedzielę, w kijowskiej konkatedrze pw. św. Aleksandra została odprawiona msza święta w intencji Ojczyzny.

W niej również uczestniczył m.in. ambasador Cichocki oraz członkowie organizacji polskich na Ukrainie.

Żytomierz świętuje

W Domu Polskim w Żytomierzu w obchody święta niepodległości zaangażowali się uczniowie Sobotnich Kółek Twórczych. 9 listopada podczas zajęć językowych nauczycielki Wiktoria Oleksiuk i Jana Kurnosow opowiedziały swoim podopiecznym o najważniejszych wydarzeniach poprzedzających 11 listopada, o wybitnych Polakach, którzy w różnych latach tworzyli historię niepodległej Polski.

Najmłodsze dzieci poznawały historię niepodległości poprzez gry – kolorowały patriotyczne kolorowanki, własnoręcznie robiły polską flagę, bawiły się w gry planszowe i układały puzzle. Na zajęciach wokalnych z Larysą Bojko śpiewały piosenki patriotyczne. W tym samym dniu uczestniczyły w słodkich warsztatach w żytomierskiej wytwórni czekolady razem z Julią Bojko i Anną Janczak.

Dla młodzieży uczącej się języka polskiego Julia Nowicka zorganizowała wycieczkę „Polski Żytomierz”. W jej trakcie uczniowie zapalili znicze pod tablicą pamiątkową śp. prezenta RP Lecha Kaczyńskiego.

Spotkanie w Równem

Polska społeczność w Równem świętowała rocznicę odzyskania niepodległości Polski, rozmawiając o byłym wojewodzie wołyńskim, wiceministrze w rządzie Symona Petlury, który swoją polityką przyczynił się do nawiązania wzajemnego porozumienia Polaków i Ukraińców. Pretekstem do tego była prezentacja ukraińskiego przekładu wspomnień Henryka Józewskiego „Замість щоденника” (Zamiast pamiętnika), którą zorganizowano w Obwodowej Bibliotece Uniwersalnej. Książka została wydana przez oficynę Wieża przy wsparciu finansowym Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

W spotkaniu wzięli udział naukowcy oraz przedstawiciele inteligencji: dr Rusłana Dawiduk, prof. Lilia Owdiyczuk, historyk Walentyna Daniliczewa, dr Walentyna Jaroszk. Naukowcy odpowiadali na pytania publiczności, dyskutując wspólnie o wydarzeniach tamtych czasów, o najważniejszych momentach życia i działalności Henryka Józewskiego. Szczególnie interesujące okazały się opowieści o jego pobycie w Równem, Krzemieńcu oraz Łucku.

Spotkanie zostało zorganizowane przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku oraz prezesa Centrum Kulturalno-Edukacyjnego im. Tomasza Oskara Sosnowskiego Jarosława Kowalczyka.

Narodowe Święto Niepodległości Polski obchodzone przez Polaków na całym świecie przypomina im, że należą do narodu, który nigdy nie poddawał się z pokorą losowi i zawsze walczył o wolność swej ojczyzny.

Słowo Polskie, Natalia Żurbenko,
Dom Polski w Żytomierzu,
Sergij Porowczuk

Lubar – tam, gdzie w 1660 roku skapitulowały wojska rosyjskie

Położona w obwodzie żytomierskim miejscowość licząca niewiele ponad dwa tysiące mieszkańców ma niezwykle bogatą przeszłość, którą zawdzięcza Lubomirskiemu, Wodzickim, a także o.o. bazylianom i dominikanom. Poniższy tekst w części pochodzi ze „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”.

Lubar, miasteczko w powiecie nowogrodzkim, położone nad Słuczą, w najżyźniejszej okolicy Wołynia, zostało założone między 1340 i 1382 rokiem przez ks. Lubarta Gedyminowicza i dlatego długi czas nazywało się Lubartów. Kochowski o nim powiada: „Lubarum seu Lubartovia, primo conditori nomen debet a Lubarto conditum”. Książę Lubart miał tu warowny zamek.

Następnie Lubar został wcielony do dóbr koronnych, w nagrodę za zasługi nadany ks. Lubomirskiemu, od nich przeszedł do Walewskich, a pod koniec XIX wieku należał do hr. z Karwicz Wodzickiej.

Dziś jeszcze Lubar nosi cechy świetnej przeszłości. Pobazyliańskie mury klasztorne i kościelne, w których mieściły się do 1833 roku tak sławne niegdyś szkoły, drugie na Wołyniu po pijarach międzyrzeckich, potem na klasztor prawosławny przerobiono. Pozostała tylko



Pobazyliańskie mury klasztorne i kościelne w Lubarze

tradycja i wspomnienie w kronikach, bo obecnie i śladu nawet nie ma owego warownego zamku przez ks. Lubarta w XIV wieku założonego, który jednakże musiał być należycie warowny, skoro zdołał przetrwać wojny kozackie XVII wieku i napad w 1651 roku. Co się z nim dalej stało, nie wiadomo.

Największą zaś ozdobą i dziś Lubaru jest kościół parafialny św. Michała i Jana Nepomucena, dawniej księży dominikanów, ufundowany przez ks. Stanisława Lubomirskiego w 1630 roku i zniszczony podczas wojen kozackich. Odbudowany przez ks. Franciszka Ferdynanda Lubomirskiego w latach 1752-1765, konsekrowany przez biskupa kijow-

skiego i czernihowskiego J.A. Załuskiego herbu Junosza w 1765 roku. W kościele był obraz Chrystusa cudami słynący, sprowadzony do Lubaru z Hryniowiec (pow. zasławski) w 1754 roku przez biskupa Kajetana Sołtyka.

Przy tym kościele lub klasztorze istniała niegdyś większa galeria obrazów. Jeszcze pod koniec XIX wieku można tam było oglądać bardzo wiele malowideł, dużo portretów różnych biskupów: chełmskich, płockich, łuckich, nawet poznańskich, krakowskich, lwowskich i litewskich, pięć portretów papieży, dużo obrazów z Pisma Świętego i symbolicznych. Uwagę zwracało

siedem obrazów męczeństwa dokonywanego przez Tatarów.

Ślady świetnej biblioteki świadczy korzystnie o życiu umysłowym oo. dominikanów.

Niemalą upiększał Lubar piętrowy pałac Wodzickich wybudowany w XIX wieku w stylu włoskim przy rzece, na dosyć znacznej wyniosłości, i dom niegdyś hr. Ponińskiej, jeden z okazańszych w miasteczku.

Pod koniec XIX wieku Lubar oprócz fabryki organów i pozytywek Łuczyckiego, powozów Jakubowicza, ładnego młyna na Słuczy, browaru, żadnych fabryk nie posiadał, lecz są tradycje, iż kiedyś tu była sukiennia, fabryka kape-

luszy, winiarnia, księgarnia, która przetrwała do 1855 roku, drukarnia przy kościele, kąpiele prysznicowe i sławna woda ze źródła od księży bazylianów, która pod względem leczniczym zastępowała Wołyniowi modne sanatoria i w czasie kąpielowym ściągala do Lubaru niemałe zastępy gości.

Lubar znany jest przede wszystkim z bitwy, która odbyła się tutaj w dniach 14-27 września 1660 roku podczas wojny polsko-rosyjskiej 1654-1667. Wojskiem polskim w sile 45 000 żołnierzy (w tym ok. 30 000 Polaków i ok. 15 000 Tatarów) dowodził Stanisław Rewera Potocki i Jerzy Sebastian Lubomirski, a Rosjanami i Kozakami (ok. 50 000 ludzi) Wasyl Szeremietiew. 3 listopada 1660 w tej miejscowości siły rosyjskie skapitulowały.

W czasie kolejnej wojny polsko-rosyjskiej w 1792 roku szykowano tu umocnienia i próbowano przygotować się do walki obronnej przeciw Rosji. Gdy w pobliżu miejscowości książę Józef Poniatowski próbował ze swoją małą armią stawić czoła najeźdźcy, mimo najlepszych chęci wodza oraz dzielnej postawy wojska kampania zamieniła się w jeden wielki odwrót, połączony jednak z wieloma bojami opóźniającymi postęp Rosjan. Początkowo wycofywano się na Lubar i Połonne, gdzie planowano stoczyć bitwę w oparciu o zgromadzone zapasy i umocnienia. Doszło do strat pod Ostropolem i Sieniawką. Pod Lubarem wojsko wycofało się z okoliczności dzięki zręcznym manewrom Tadeusza Kościuszki, a 15 czerwca 1792 roku, gdy ks. Józef Poniatowski, wyruszając spod Lubaru do Połonnego, wysłał tabor z żywnością boczną drogą na Boruszkowce, pod tą ostatnią miejscowością doszło do potyczki.

W Lubarze toczyły się też walki w roku 1919 i w 1920 w czasie wojny polsko-bolszewickiej.

Słowo Polskie za: „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, t. V, Warszawa 1884, s. 375, Wikipedia

Podsumowanie akcji „Płomień Braterstwa”

Na zaproszenie Programowego Ruchu Odkrywców Związku Harcerstwa Polskiego i Płastu – Ukraińskiego Skautingu w Polsce w dniach 26-27 października spotkali się w Warszawie uczestnicy akcji, by omówić jej rezultaty i zainaugurować następną edycję projektu.

Impreza miała miejsce w Domu Ukraińskim w Warszawie. Uczestniczyli w niej m.in. przewodniczący Programowego Ruchu Odkrywców Maciej Młynarczyk, przewodnicząca Krajowej Płastowej Starżyny w Polsce Olena Bodnar, ambasador Ukrainy w Polsce Andrij Deszczycia, dyrektor Centrum Współpracy Międzynarodowej w Lublinie Krzysztof Stanowski, prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma, działacz mniejszo-



Podczas spotkania został zaprezentowany raport końcowy z realizacji akcji w 2019 roku

ści ukraińskiej w Polsce Jerzy Rejt oraz przedstawiciele drużyn harcerskich z 26 miast biorących udział w akcji „Płomień Braterstwa – Полум'я Братерства”.

Co roku 14 września, w przeddzień rocznicy Bitwy Warszawskiej,

polscy harcerze i członkowie organizacji ukraińskich skautów Płast zapalają świece na grobach żołnierzy Ukraińskiej Republiki Ludowej, którzy w 1920 roku razem z Wojskiem Polskim bronili kraju przed Armią Czerwoną.

Zebranych powitał ambasador Deszczycia. Jak zaznaczył, akcja „Płomień Braterstwa” świadczy o braterskich stosunkach między narodami ukraińskim i polskim. Następnie uroczyście wręczył podziękowania Ambasadora Ukrainy w Polsce przedstawicielom środowisk realizujących akcję w 2019. Wystąpienia mieli również Krzysztof Stanowski, Jerzy Rejt i Piotr Tyma.

Podczas spotkania został zaprezentowany raport końcowy z realizacji akcji w 2019 roku. Wywiązała się dyskusja nad jej rozwojem w następnym roku. Na koniec zainaugurowano edycję 2020. W przyszłym roku akcja będzie miała wyjątkowy charakter z powodu obchodów 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej.

Tego samego dnia przedstawiciele drużyn harcerskich zwiedzili cmentarz Powązkowski w Warszawie, największą nekropolię wielkich Polaków, na której spoczywa m.in.

wiceminister rządu URL, wojewoda wołyński Henryk Józewski, oraz Cmentarz Prawosławny na Woli.

27 października w Szkole Podstawowej nr 209 im. Hanki Ordynówny przy ul. Reymonta 25 odbyły się szkolenia przygotowujące do edycji 2020. W zajęciach uczestniczyli przedstawiciele drużyn harcerskich oraz płastuńskich. W programie znalazły się takie tematy jak: „Płomień Braterstwa” okiem psychologa. Jak sobie radzić z hejtem w Internecie, Jak prowadzić kontakty z mediami, Potencjalni partnerzy i relacje z nimi, Przebieg uroczystości. Ceremoniał w miejscach spoczynku żołnierzy URL.

Organizatorem spotkania był Programowy Ruch Odkrywców Związku Harcerstwa Polskiego i Płast – Ukraiński Skauting w Polsce.

Sergiej Porowczuk, prezes Stowarzyszenia im. Marka Bezruczki w Równem

Spotkanie z poezją polską w szkole w Marianówce

13 listopada w marianowskiej placówce już po raz szósty odbył się konkurs recytatorski „Te słowa istniały zawsze...”. W tym roku odbył się w ramach obchodów Narodowego Święta Niepodległości Polski.

Język polski jest wykładany w szkole w Marianówce jako przedmiot fakultatywny. Mimo to do udziału w konkursie zgłosiło się 30 uczennic z klas III-XI. Nauczycielka języka polskiego Zofia Kowalska zadbała, by w tak ważne święto narodowe zabrzmiała polska poezja patriotyczna. Dziewczynki recytowały wiersze znanych i lubianych autorów: Jana Brzechwy, Juliana Tuwima i Marii Konopnickiej.

Choć większość konkursowiczek uczy się języka polskiego dopiero od roku, a część niedawno

zaczęła uczęszczać na zajęcia fakultatywne, poradziły sobie z recytacją całkiem nieźle. Niektóre wykazały się bardzo dobrą znajomością tekstów i wyrazistością mówienia.

W tym roku w konkursie pierwsze miejsce jurorzy przyznali ex aequo Krystynie Czugujejskiej (klasa IX), Krystynie Nazarewicz (klasa VI) i Marii Nowak (klasa VI). Na drugiej pozycji znalazły się ex aequo uczennice klasy VII Wiktoria Radonowicz i Maryna Tomaszewska oraz Anastazja Kyryczuk z klasy VI. Trzecie miejsce zajęły ex aequo uczennice klasy VI Anastazja Rewucka i Żaklin Fudzińska oraz Ilona Radonowicz z klasy V.

Zwycięzczynie otrzymały prezenty od Domu Polskiego oraz książki od Polskiej Biblioteki Narodowej, a wszyscy uczestnicy – słodycze.

Dom Polski w Żytomierzu



Młodzież odwiedziła muzeum pod gołym niebem, które stworzył artysta ludowy, rzeźbiarz i muzyk Aleksiej Aloszkin

Polsko-ukraińskie spotkanie młodzieży w Krzyżopolu

Grupa uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Witkowa (województwo wielkopolskie) w dniach 20-26 października przebywała na Ukrainie w ramach wymiany ze Średnią Szkołą Ogólnokształcącą nr 1 w Krzyżopolu.

Swoją ukraińską przygodę dziesięcioro uczniów klasy V i VI z Witkowa wraz z opiekunami rozpoczęło we Lwowie. Drugiego dnia przyjechali do Krzyżopola. Była to pierwsza wizyta witkowiec w tym miasteczku, położonym w obwodzie winnickim. Gospodarze chcieli pokazać mieszkańcom zurbanizowanej Europy coś niezwykłego, więc zabrali swych gości do malowniczej wsi Bukatynka w rejonie czerniowieckim.

Pokonanie bezdroży wymagało dużo cierpliwości, ale efekt był tego wart. Młodzież odwiedziła muzeum pod gołym niebem, które stworzył artysta ludowy, rzeźbiarz i muzyk Aleksiej Aloszkin. Dzieci zobaczyły jego niesamowite rzeźby w kamieniu przedstawiające symboliczne wizerunki dawnych Słowian, obejrzały kolekcję dawnych naczyń, wysłuchali opowieści o tradycjach i historii Ukrainy. Do woli huśtali się na różnych huśtawkach, zagrali

z mistrzem Aloszkinem na przedziwnych instrumentach wykonanych z przedmiotów codziennego użytku, a później uczyli się robić ceramiczny gwizdek. W tym czasie nauczyciele wraz z kierownicą przygotowali dla nich pyszny obiad przy ognisku, złożony z potraw regionalnych.

W drodze powrotnej uczniowie mogli podziwiać widoki kanionu dnjestrowskiego w pobliżu wsi Oksanówka.

Nadszedł czas pożegnań. W krzyżopolskiej szkole na grupę czekali przedstawiciele władz lokalnych. Przemówił przewodniczący miejscowej rady O. Tretiakov. Zastępca przewodniczącego administracji państwowej w Krzyżopolu W. Kruć sprezentowała gościom prawdziwe wyszywanki, a dyrektor Średniej Szkoły Ogólnokształcącej nr 1 M. Martyniuk wręczył im kubki z wizerunkiem herbu Krzyżopola i szkoły oraz T-shirty ze słonecznikami.

Jako symbol zawiązanej właśnie przyjaźni krzyżopolscy uczniowie podarowali gościom z Polski wieniec z kwiatami w ukraińskich i polskich barwach. Później na młodzież czekał słodki poczęstunek i dyskoteka, a dorośli z udziałem zastępcy kierownika Wydziału Oświaty G. Godowan kontynuowali rozmowę na temat edukacji. Wicedyrektor szkoły w Witkowie Arleta Bekas opowiedziała o systemie szkolnictwa w Polsce.

Podczas pobytu w obwodzie winnickim polscy uczniowie odwiedzili jeszcze Narodowy Dendrologiczny Park Zofiówka w Humanii, wieś Horodkiwka, gdzie wysłuchali historii zakonnika franciszkanina ks. Martyniana Darzyckiego, pełniącego tam niegdyś posługę kapłańską, w samym Krzyżopolu zaś zwiedzili muzeum Daniły Zabołotnego, profesora bakteriologa, który przeprowadził przełomowe badania dotyczące wielu chorób zakaźnych. Ostatnie dwa dni wyprawy na Ukrainę witkowiec spędzili w Kijowie.

Łarysa Andronik,
opracowanie tekstu Lidia Baranowska

Szukają mogiły polskich obrońców Lwowa

Od 19 listopada eksperci IPN na dawnym cmentarzu na Zboiskach, obecnie jednej z północnych dzielnic Lwowa, prowadzą poszukiwania zbiorowej mogiły żołnierzy Wojska Polskiego z 1939 roku.

Na terenie byłej wsi Zboiska, położonej na północnych przedpolach Lwowa, ciężkie walki z Niemcami m.in. toczyła w dniach 16 i 17 września 1939 roku 10 Brygada Kawalerii Stanisława Maczka, wówczas

pulkownika dyplomowanego, później generała, dowódcy słynnej 1 Dywizji Pancerniej.

Poszukiwania szczątków polskich obrońców Lwowa prowadzone są przez pracowników IPN, którym towarzyszą przedstawiciele strony ukraińskiej. Eksperci – na podstawie wcześniejszych badań i źródeł archiwalnych – chcą dokładnie zlokalizować i wytyczyć granice zbiorowej mogiły, w której mogą być pogrzebani walczący o Lwów żołnierze. Prace mają cha-

rakter sondażowy, ekshumacje nie są planowane.

Na dawnej nekropolii na Zboiskach znajdują się nieliczne upamiętnienia, w tym także krzyż z tablicą poświęconą „żołnierzom Wojska Polskiego poległym w obronie ojczyzny we wrześniu 1939 r.”. W pobliżu znajduje się także upamiętnienie dotyczące Ukraińców, którzy polegali w walce o wolność Ukrainy w latach 1918-1919.

Słowo Polskie za: PAP



Dziewczynki recytowały wiersze znanych i lubianych autorów: Jana Brzechwy, Juliana Tuwima i Marii Konopnickiej

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Owodowa 51, 21050 Winnica
tel. (+380) 432 507 411 – sprawy wizowe i paszportowe
tel. (+380) 432 507 412 – sprawy Karty Polaka i polonijne
tel. (+380) 432 507 413 – sprawy obywatelskie i pomocy prawnej
e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl